P

Cena numeru 15 groszy.

Pełna tabela wygranych loterji państwowej na str. 6-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, SOBOTA, 14 STYCZNIA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 14

Likwidacja partji komunistycznej w Niemczech?

Ma ona być uznana za nielegalną.—Komuniści będą usunięci z parlamentu.

Próba pogodzenia Hitlera ze Strasserem.

Berlin, 13 stycznia.

Dzisiejszy „Kreuzzeitung" donosi z kół parlamentarnych

O PROJEKCIE ZAKAZU PARTJI KOMUNISTYCZNEJ W CAŁEJ RZESZY.

Tego rodzaju zarządzenie miałoby na celu wyeliminowanie komunistów z parlamentu, w którym jako partja nielegalna nie mogłoby być reprezentowane.

Berlin, 13 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu minister finansów Rzeszy wygłosił dłuższe przemówienie na temat sytuacji krajów związkowych i gmin. Niedobór finansowy na rok 1932 ocenia się na półtora miljarda marek niemieckich. W najbliższym czasie — oświadczył minister — rząd zająć się ma kwestją konwersji długów komunalnych. W każdym razie deficyt ten nie uprawnia do twierdzenia, że grozi katastrofa władzom komunalnym.

Przed rekonstrukcją rządu.

Hugenberg stanie na czele „ministerstwa kryzysowego".

Berlin, 13 stycznia.

Kanclerz Schleicher kontynuował w dniu dzisiejszym rozmowy polityczne przywódcami stronnictw parlamentarnych. Mówi się o możliwości dojścia do skutku spotkania kanclerza z Hitlerem.

W kołach politycznych sądzą, że konferencje mają na celu rekonstrukcję gabinetu. Krążą pogłoski o ponownym projekcie połączenia resortów gospodarczych w jedno ministerstwo do spraw gospodarczych, t. zn. ministerstwo kryzysowe, na którego czele stanąłby Hugenberg.

Berlin, 13 stycznia.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi, że we czwartek doszło do spotkania między Hitlerem a Grzegorzem Strasserem. Spotkanie odbyć się miało na terenie państewka Lippe.

Była to pierwsza próba pogodzenia dwuch przywódców partji narodowo-socjalistycznej, powaśnionych na tle różnicy poglądów w sprawie stosunku narodowych socjalistów do rządu Rzeszy.

Ujęcie wysłannika G.P.U. na dworcu w Warszawie.

Warszawa, 13 stycznia

(St) Wczoraj na dworcu Głównym w Warszawie ujęto działacza komunistycznego, Władysława Sztajna, który powracał z Rosji do Berlina wraz z grupą inżynierów niemieckich.

Sztajn miał fałszywy paszport na nazwisko inżyniera Pawła Szyllera. Został on poznany przez wywiadowców i aresztowany. Jak się okazuje, jest on członkiem G. P. U., wysłanym przez Sowiety w specjalnej misji zagranicę. Z Polski zbiegł on przed czterema laty.

Przesilenie w Rumunji.

Voevod utworzy rząd.

Bukareszt, 13 stycznia.

Król przyjął na audjencji, która trwała pół godziny, Vaidę Voevod i powierzył mu misję tworzenia nowego rządu. Vaida poprosił króla o czas do namysłu.

***

Bukareszt, 13 stycznia.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Radulescu, został mianowany posłem rumuńskim w Londynie.

Pogrzeb Balcera we Lwowie.

Lwów, 13 stycznia.

Dziś o godzinie 14-ej odbył się pogrzeb ś. p. dr. Oswalda Balzera. Egzekwie nad trumną odprawił ks. arcybiskup metropolita lwowski dr. Twardowski.

Kondukt zatrzymał isę przed starym gmachem uniwersytetu, gdzie ś. p. profesor Balzer przez blisko pół wieku wykładał historję ustroju Polski.

Nad trumną wygłosili przemówienia, podnosząc ogromne zasługi naukowe i obywatelskie zmarłego; ks. rektor dr. Gerstman w imieniu uniwersytetu Jana Kazimierza, rektor prof. Kutrzeba imieniem Polskiej Akademji Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr. Pieniński w imieniu wydziału prawa i towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, wreszcie przemawiał przedstawiciel młodzieży akademickiej.

Japończycy maszerują na Pekin.

Nowa interwencja Ligi Narodów. Wielkie zaniepokojenie w Genewie.

Anglja ma „uspokoić" Daleki Wschód.

Londyn, 13 stycznia.

Wkołach rządowych Londynu panuje poważne zaniepokojenie co do rozwoju sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Minister spraw zagranicznych Simon wyjeżdża w niedzielę do Genewy, aby wziąć udział w naradzie komitetu 19-tu wyłonionego przez zgromadzenie Ligi Narodów w celu rozpatrzenia zatargu japońsko - chińskiego.

Akcja wojsk japońskich, atak na Szan-Kai-Kuan i zagrożenie Tien-Sinowi a w ten sposób i Pekinowi oznacza

ZNACZNE SKOMPLIKOWANIE OBECNEJ SYTUACJI.

Jeśli wojska japońskie nie przestaną się posuwać, to Anglja znajdzie się w Genewie w położeniu, w którem będzie musiała zająć stanowisko przeciwne Japonji.

W tym wypadku należy się liczyć poważnie z możliwością

OPUSZCZENIA LIGI NARODÓW PRZEZ JAPONJĘ

albo też z ewentualnością, że mocarstwa, zasiadające w Lidze, celem ratowania prestige'u Ligi będą zmuszone uznać Japonję za będącą poza nawiasem Ligi i zdecydować się na wspólną akcję.

Tej ewentualności pragnęłaby Anglja uniknąć za wszelką cenę.

Min. Simon odbył dziś popołudniu dłuższą naradę z Mac Donaldem. Należy przypuszczać, że Wielka Brytanja użyje swego autorytetu aby wywrzeć

NACISK NA JAPONJĘ

w celu spowodowania uspokojenia na Dalekim Wschodzie.

Druga „piatiletka" w Rosji

ma na celu opanowanie techniczne przemysłu oraz wzmocnienie kolektywów rolnych.

Moskwa, 13 stycznia

Ogłoszone późną nocą rezolucje plenum centralnego komitetu partji komunistycznej stwierdzają na wstępie sukces piatiletki, przeciwstawiając go kryzysowi w krajach kapitalistycznych.

ZSRR z kraju drobnego rolnictwa stała się rzekomo krajem wielkiego przemysłu, uniezależniając się pod tym względem od zagranicy.

Rezolucje stwierdzają likwidację bezrobocia w miastach i zatrudnienie biedoty wiejskiej w kołchozach, **wzrost zatrudnienia w okresie piatiletki o 57 procent, dochodu narodowego o 85 procent i zarobków o 67 procent.**

Rezolucje nie uwzględniają jednak spadku siły nabywczej rubla na rynku wewnętrznym. Rezolucje konstatują klęskę elementów kapitalistycznych na wsi i w mieście, przyczem zapowiadają, że

druga piatiletka będzie okresem opanowania technicznego przedsiębiorstw, wybudowanych podczas pierwszej piatiletki,

a także okresem umocnienia organizacyjnego kolektywów i sowchozów.

Budżet państwa na rok 1933 wynieść ma **34 miljardy 689 miljonów rubli po stronie dochodów i 33 miljardy 169 miljonów rubli po stronie wydatków.** Nakazuje się jaknajsurowszą oszczędność, przestrzeganie zasad komercjalizacji oraz zakazuje się wszelkich nadetatowych inwestycyj.

Specjalna rezolucja poświęcona jest sytuacji na wsi. Wskazuje ona **na zaciętą walkę z kolektywizacją, prowadzoną przez elementy antysowieckie, którym rezolucja przypisuje psucie maszyn rolniczych, dezorganizowanie gospodarki, kradzież i ukrywanie zboża i t. p. Rezolucje ostro potępiają tych komunistów, którzy „współdziałają z wrogiem klasowym" w kołchozach i sowchozach.**

Sabotaż tegoroczny winien wedle rezolucji, obudzić taką samą czujność wśród komunistów co do zagadnień wiejskich, jak swego czasu procesy o „szkodnictwo" w przemyśle.

Oddzielna rezolucja plenum centralnego komitetu partji komunistycznej poświęcona jest **wykryciu nowej grupy opozycyjnej wewnątrz partji,** na której czele stali b. komisarz zaopatrywania ZSRR — Eysmont, b. komisarz spraw wewnętrznych ZSRR — Smirnow i znany z działalności w czasie wojny domowej na Syberji, ostatnio szef urzędu drogowego — Tołmaczow.

Rezolucje zarzucają tej grupie, że konspiracyjnie werbowała ona zwolenników wśród **„burżuazyjnych zwyrodnialców" i dążyła do zaniechania uprzemysłowienia oraz do restauracji kapitalizmu i kułactwa w ZSRR.**

Marszałkowa Piłsudska opuściła Krynicę.

Krynica, 13 stycznia.

Dzisiaj o godz. 16.20 odjechała z Krynicy pani marszałkowa Piłsudska z córeczkami.

Na dworcu żegnali panią marszałkową starosta nowosądecki dr. Lach, dyr. Nowotarski, burmistrz Górski i in. oraz licznie zebrana publiczność.

HISZPANJA W OGNIU REWOLUCJI

Likwidacja głównej kwatery komunistycznej. — Podpalenie kościoła w Madrycie. — Groźny bunt w więzieniu

Nieudany zamach na pociąg pod Walencją

Paryż, 13 stycznia.

Donoszą z Madrytu, że w hiszpańskiej wiosce Casas Viejas doszło do ostrego starcia między anarchistami a policją.

Rewolucjoniści, którzy przybyli do wsi z okolicznych miast,

OGŁOSILI WE WSI USTRÓJ KOMUNISTYCZNY

i zamierzali założyć tu główną kwaterę nowej władzy.

Chcąc uniemożliwić przybycie posiłków policyjnych, rewolucjoniści wykopali w poprzek dróg, prowadzących do wsi głębokie fosy. Mimo to policja dostała się do wsi, zaatakowała zrewoltowany tłum i spaliła dom, gdzie schroniła się część anarchistów.

W CZASIE STARCIA 50 OSÓB ZOSTAŁO ZABITYCH I PORANIONYCH.

W całej Hiszpanji akcje teroru mnożą się.

W Madrycie rewolucjoniści

PODPALILI JEDEN Z KOŚCIOŁÓW.

W jednym z okolicznych więzień wybuchł bunt. W chwili, gdy więźniowie wychodzili z sali jadalnej, rzucili się na swych dozorców, wyrwali im broń i zamknęli związanych w celach,

POCZEM ZDEMOLOWALI URZĄDZENIA 150 CEL.

Jeden z dozorców, który zdołał się wyswobodzić z więzów, zaalarmował policję, która natychmiast obezwładniła zbuntowanych. Więźniowie usiłowali następnie podpalić gmach więzienny, jednak ogień szybko został ugaszony.

Pod Walencją rewolucjoniści zerwali szyny kolejowe,

WSKUTEK CZEGO WYKOLEIŁ SIĘ POCIĄG.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

W Grenadzie rewolucjoniści podłożyli pod jeden z gmachów publicznych bomby, które eksplodując, zniszczyły prawie zupełnie budynek.

Władze hiszpańskie z całą energją usiłują stłumić rewoltę.

Oszczędnościowa gospodarka na kolejach

Ministerstwo komunikacji czyni wysiłki, aby nie dopuścić do deficytu.

Zaniechanie wszelkich inwestycji i redukcje personalne.

Warszawa, 13 stycznia.

(B) Dziś na posiedzeniu komisji budżetowej, znalazł się budżet ministerstwa komunikacji.

Obszerny i niezmiernie ciekawy referat o sytuacji kolejnictwa wygłosił poseł inż. Brzozowski (BB), który na wstępie podkreślił, że polskie koleje państwowe przedłożyły komisji sejmowej najbardziej wyczerpujący materjał o sprawach gospodarczych. Bilans ogólny kolei państwowych zamyka się sumą **8 miljardów zł. w czem zysk figuruje w wysokości przeszło 113 milj.**

Dochód kolei podzielono w ten sposób, że 8 milj. zł. użyto na inwestycje, a 26 milj. wpłacono skarbowi państwa. Koleje polskie zadłużone są w sumie 517 milj. w czem rachunki niezapłacone różnym przedsiębiorstwom wynoszą 33 miljony.

W porównaniu z zadłużeniem z przed roku, nastąpiło znaczne pogorszenie tembardziej, że do sumy zadłużenia kolei dochodzą jeszcze zobowiązania na przyszłość za tabor, które wynoszą około 1.5 miljarda złotych.

Ministerstwo komunikacji zobowiązane jest na podstawie różnych umów do odebrania 2,595 parowozów i 35,393 wagonów.

Za dostarczone już parowozy i wagony zapłacono przeszło 500 milj. zł. a pozostało do zapłacenia jeszcze 900 tysięcy zł.

Największą troską ministerstwa komunikacji są obecnie długi powstałe z nadmiernych dostaw taboru kolejowego, który odebrany musi być, gdyż ministerstwo znajduje się w niewoli dawno zawartych umów.

Z zestawienia wydatków i dochodów kolei wynika, że w roku **1929 - 30 zysk wynosił 197 milj. zł. a w roku następnym tylko 141 milj.**

Wpłata do skarbu państwa również zmniejsza się z roku na rok. Za rok 1932 niema jeszcze dostatecznych obliczeń, ale w każdym razie można już stwierdzić, że

OKRES TEN PRZYNIÓSŁ KOLEI DEFICYT.

Lata kryzysowe odbiły się na kolejnictwie bardzo mocno i dlatego referent uważa, że nie wolno w ocenie sytuacji kolejnictwa poddawać się optymizmowi, gdyż rok bieżący i przyszły może przynieść tylko pogorszenie sytuacji a nie jej poprawę.

Każdy miesiąc przynosi progresywnie zniżkę dochodów.

W roku 1931 w porównaniu z poprzednim rokiem zmniejszenie wpływów wynosiło 11 proc. Natomiast w pierwszych dwuch kwartałach roku 1932 wpływy obniżyły się przeciętnie miesięcznie już o 24 proc. — 27 proc.

Ruch towarów wykazuje spadek niemal równorzędny z spadkiem ruchu osobowego i należy się liczyć z tem, że ostatecznie cyfry za rok 1932 dadzą spadek przewozu o 20 proc.

W tych warunkach przewidywać trzeba w dalszym ciągu deficyt i powstanie konieczność zastosowania dużych oszczędności.

Referent przewiduje możliwość zastosowania oszczędności w dziedzinie polityki personalnej i wydatków na rzecz inwestycyj.

Koleje polskie obciążone są serwitutami eksportowemi, gdyż z ogólnej polityki wynika konieczność dostosowania taryf do potrzeb eksportowych i zniżenie ich za przywóz towarów przeznaczonych na eksport.

Na kolejach polskich 20 proc. przewozu stanowią towary idące na eksport.

W końcu referatu, referent Brzozowski wskazał plan zastosowania środków przeciwdeficytowych, podkreślając, że w kwestji personalnej możliwe są dalsze redukcje, chociaż wiele już zrobić się nie da.

Liczba pracowników kolejowych w ciągu lat ostatnich spadła znacznie w roku 1931 z 164.000 na 147.000.

Pozatem trzeba będzie zrezygnować z wszystkich niemal inwestycyj. Ministerstwo komunikacji musi również z całą energją przystąpić do rewidowania obciążających je umów z dostawcami.

W dyskusji podkreślono rzeczowość referatu posła Brzozowskiego godząc się ogólnie na jego plan oszczędnościowy. Budżet ministerstwa komunikacji przyjęto.

Zaspy śnieżne na Wileńszczyźnie

Dyrekcja kolejowa przygotowała pługi śnieżne. — Katastrofy kolejowe na Białorusi sowieckiej

Wilno, 13 stycznia

W związku z zaspami śnieżnemi w obrębie wileńskiej dyrekcji kolejowej z polecenia dyrekcji uruchomiono pługi odśnieżne, które w razie grożącego niebezpieczeństwa zasypania linji kolejowych rzucone zostaną na szlaki.

Pługi odśnieżne w ilości 4 sztuk znajdują się w pogotowiu.

Również są zmobilizowane brygady robotnicze.

Ze Stołpców donoszą, iż od kilku dni na terenie Białorusi sowieckiej upadł wielki wielki śnieg. Na szeregu linjach kolejowych stanęły pociągi.

Władze kolejowe zmobilizowały setki robotników, którzy z pługami odśnieżnemi przystąpili do uprzątania śniegu.

Onegdaj pociąg osobowo - towarowy zdążający z Mińska do Kajdanowa na 3 klm. od stacji Wiazyń utknął w drodze.

Skutkiem zatrzymania się pociągu towarowo-osobowego na głównej linji międzynarodowej, pociąg międzynarodowy Moska — Warszawa — Paryż spóźnił się z przybyciem do Niegorełcje.

Na głównej tej linji pracuje stale pocią-czyściciel.

Z Radoszkowicz donoszą, iż podczas onegdajszej burzy śnieżnej jaka panowała na pograniczu polsko - sowieckiem w okolicach Chocieńczyc dwa patrole sowieckiej straży gran. spotkawszy się w czasie największej zadymki śnieżnej, rozpoczęły strzelaninę, którą zaalarmowały straże polskie.

Wynik tej strzelaniny był tragiczny, bowiem jeden z żołnierzy sowieckich został zabity, zaś jeden odniósł ciężkie rany w okolicę szyi.

Na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza,

Sofja, 13 stycznia.

Królowa o godzinie 9.10 powiła córkę. Wiadomość tę oznajmiły ludowi salwy artyleryjskie. Przed pałacem odbywały się radosne manifestacje. Tłumy ludności, zebrane w parku pałacu królewskiego powitały długotrwałemi okrzykami króla, który ukazał się na balkonie.

NIEUNIKNIONY KONFLIKT.

Konferencja rozbrojeniowa, której obrady rozpoczną się w Genewie w dniu 23 b. m. będzie miała przed sobą projekt francuski, którego **autorem jest Paul-Boncour,** oraz propozycje Normana Davis'a.

Materjał ten mógłby wystarczyć dla powzięcia jakichś pozytywnych decyzyj i ruszenia nareszcie z martwego punktu sprawy częściowego rozbrojenia, co ulżyłoby ogromnie przeciążonym masom podatników całego świata oraz skarbcom państwowym, a pozatem miałoby jako efekt psychiczny odprężenie w nastrojach podejrzliwości i antagonizmów i przyczyniłoby się do narodzin zaufania wzajemnego między narodami.

Takby być mogło, bez względu na pretensje niemieckie i inne antagonizmy w rodzinie państw europejskich istniejące, gdyby... **gdyby nie konflikt ostry na Dalekim Wschodzie,** zbrojny zatarg o Mandżurję, który grozi wpędzeniem konferencji rozbrojeniowej na ślepy tor.

Zatarg o Mandżurję interesuje bowiem nietylko Chiny i Japonję, ale w tym samym stopniu **Stany Zjednoczone, Rosję i Anglję,** które mają tam żywotne bardzo interesy do obrony. Nawet Francja i Włochy, choć w słabszym stopniu są również zainteresowane w takiem lub innem rozstrzygnięciu sprawy mandżursko - chińskiej. Japonja, jak widać z całej taktyki sfer wojskowych, **nie ma zamiaru wypuścić z ręki Mandżurji** i pod pozorem zwalczania bandytyzmu dąży do obsadzenia Pekinu i prowincji Jehol, aby zadać Chinom cios decydujący. Chiny nie liczą już dzisiaj na pomoc **Ligi** Narodów i **gotują się raczej do stawienia czynnego oporu japończykom.**

Ale ta gra wojenna nie może się ograniczać do dwuch tylko uczestników. Przypatrują się jej zbliska dwa mocarstwa sąsiedzkie i najżywiej zainteresowane w wyniku powodzeń Japonji — **Rosja i Stany Zjednoczone.** Stany Zjednoczone przez usta ministra spraw zagranicznych Stimsona zaprotestowały formalnie przeciwko zajęciu przez Japończyków części prowincji Jehol i stwierdziły, że **nie uznają faktów dokonanych.** Rosja zaś przez usta Stalina w jego mowie poświęconej piatiletce, najwyraźniej podkreśliła, że jednym z celów polityki obecnej i przyszłej jest i będzie takie wzmocnienie i rozszerzenie przemysłu ciężkiego i wojennego, **„aby Rosja nie znalazła się w sytuacji podobnej do sytuacji Chin“** w razie napadu zewnątrz. Jest to zupełnie niedwuznaczna aluzja do akcji japońskiej w Chinach i zarazem jawna przestroga pod adresem Japonji.

Stany Zjednoczone, gdy wyrazicielem ich polityki był prezydent Hoover, dawały Europie wciąż do zrozumienia, że rozbrojenie jest warunkiem sine qua non ustępstw Stanów w kwestji długów wojennych. Same też Stany stwierdziły swą własną chęć do ograniczenia zbrojeń.

Obecnie rozbrojeniowe tendencje rządu Stanów Zjednoczonych uległy znacznemu jeśli nie zupełnemu osłabieniu. W opinji publicznej w Ameryce sprawa **rozbrojenia została pogrzebana teraz do reszty,** a przedewszystkiem rozbrojenia własnego. Nikt już tam za oceanem nie mówi i nie myśli o zmniejszeniu zbrojeń na widok tego, co się dzieje nad brzegami Pacyfiku. Owszem, każdy amerykanin stwierdza chętnie w rozmowie, iż wrogiem, z którym Stany będą musiały się zetrzeć w przyszłości jest **Japonja, zagrażająca bezpieczeństwu Stanów oraz ich wysp na Pacyfiku.**

Tak więc na konferencji rozbrojeniowej w Genewie nie będzie już teraz nacisku amerykańskiego na Europę w kierunku rozbrojenia gdyż **same Stany idą dzisiaj ku innym wręcz celom.** Anglja — w przewidywaniu zaostrzenia się konfliktu na Dalekim Wschodzie — nie będzie zbyt gorąco występowała za ograniczeniem zbrojeń. A nie należy przytem zapominać, iż ewentualna wojna formalna a terenie północnych Chin pociągnęłaby za sobą szereg konsekwencyj w stosunkach między państwami europejskiemi. Wszystko to razem wzięte nie przemawia na rzecz powodzenia konferencji genewskiej, której ostateczne wyniki zależne są od tego, co się dzieje i dziać będzie na polach mandżurskich.

Jeśli chodzi o jeszcze jeden przykład ścisłej współzależności dzisiaj wszystkich zagadnień na powierzchni kuli ziemskiej, przykład obecny, wyżej omówiony, jest jednym z najdobitniej przemawiających do umysłu i wyobraźni spółczesnych.

Rozumieją to zresztą wszyscy, ale w praktyce dzieje się inaczej. Wszystkie narody i państwa wiedzą dobrze, iż **zwalczenie kryzysu nastąpić może tylko w drodze ogólnego porozumienia się i zlikwidowania wojny celnej między sąsiadami bliższymi i dalszymi.** W teorji wszyscy się godzą na to, w praktyce zaś czynią wręcz odwrotnie: podwyższają wciąż mury celne, utrudniają jak tylko mogą ruch i wymianę wzajemną towarów i ludzi, co zaostrza tylko kryzys i stosunki międzypaństwowe.

Perspektywy konferencji genewskiej nie przedstawiają się różowo.

E. R.

Smagaliśmy naród batem

zmuszając do nadludzkiego wysiłku i ciężkiej pracy w warunkach najokropniejszych. — Obecnie musimy zwolnić tempo i odpocząć.

Stalin mówi o wynikach „piatiletki".

(r) „Prawda“ z dnia 10 stycznia przynosi pełny tekst mowy dyktatora Rosji Sowieckiej Stalina, wygłoszonej na posiedzeniu plenarnem centralnego komitetu partji o wynikach pierwszej i o zadaniach drugiej „piatiletki“. Z przemówienia tego przytoczyć możemy najbardziej interesujace momenty.

Na wstępie Stalin cytuje wszystkie niemal pisma europejskie i amerykańskie, które przepowiadały zupełne bankructwo planu pięcioletniego i twierdzi, że przepowiednie te się nie spełniły, a nawet przeciwnie, udało się cały ogrom planu pięcioletniego wykonać w ciągu lat czterech. Sumując wyniki tych czterech lat pracy Stalin twierdzi, że dokonano więcej, aniżeli się spodziewali sami autorzy planu. W Rosji nie było przemysłu metalurgicznego, nie było przemysłu traktorowego, przemysłu samochodowego, budowy maszyn, chemicznego, przemysłu lotniczego itd. Wszystkie te gałęzie przemysłu zostały stworzone w ciągu czterech lat.

Analizując powyższe, Stalin twierdzi, że całość pracy wypadła zadawalająco.

Następnie Stalin opowiada, w jaki sposób osiągnięto takie rezultaty i przyznaje, że partja **smagała cały kraj batem, by wydobyć z niego tę energję, jaka potrzebna była do budownictwa w tak wielkiem tempie.** Ale zaraz tłumaczy też, że to podganianie było konieczne. Twierdzi on, że nie można nie popędzać batem kraju, który w stosunku do całego świata pozostawał w tyle o całe 100 lat i któremu z powodu tego groziła zagłada. Pozatem bolszewicy obawiali się interwencji państw zachodnich i to również było powodem wielkiego pośpiechu inwestycyjnego. Praca ta bowiem miała na celu nie tylko uprzemysłowienie, ale również przygotowanie kraju do obrony.

Zkolei Stalin zastanawia się, czy druga „piatiletka“ powinna i może być prowadzona w tak szybkiem tempie jak pierwsza i wyprowadza wnioski, że **jest to zupełnie niepotrzebne.** Najważniejsze zostało już dokonane i obecnie będzie można pracować spokojniej, podnosząc kwalifikacje robotników i inżynierów i w normalnym tempie realizując drugi plan pięcioletni.

Pierwszą „piatiletkę“ wykonano w ciągu czterech lat, druga wykona się w ciągu pełnych pięciu lat. W okresie pierwszej „pięciolatki“ roczny wzrost produkcji przemysłowej wynosił przeciętnie 22 proc. Obecnie roczny wzrost produkcji wyniesie około 14 procent.

— To jest mniej, ale to nie jest mało — twierdzi Stalin — gdyż w krajach kapitalistycznych wzrost produkcji rocznej o 14 procent jest nieosiągalnym ideałem (?).

Następnie Stalin szczegółowo omówił bilans planu pięcioletniego w dziedzinie gospodarstwa rolnego, w dziedzinie poprawy bytu robotników i włościan, podkreślając przytem, że w tej dziedzinie nic nie zrobiono. Cały naród bowiem cierpi głód i nędzę okropną.

Mimo to Stalin dochodzi do następujących zgoła wniosków:

Stwierdza on mianowicie, że bilans planu pięcioletniego obalił opinje ekonomistów europejskich, że plan ten jest fantazją i niewykonalnem marzeniem, obalił również tezę socjal-demokratów, iż nie można budować socjalizmu tylko w jednem państwie.

Oto w głównych zarysach treść przemówienia dyktatora Rosji sowieckiej.

Zapasy złota w „Banku Francuskim"

zmniejszyły się o 600 milj. franków

Paryż, 13 stycznia.

Obniżenie zapasów złota w Banku Francuskim w okresie ostatnich pięciu tygodni wyniosło około 600 miljonów franków.

9 grudnia obniżenie to było nieznaczne, mianowicie 15 miljonów, w następnym tygodniu osiągnęło już 75 miljonów w dwuch zaś następnych tygodniach 149 miljonów, zaś między 30 grudnia a 6 stycznia zapas złota w Banku Francuskim obniżył się o dalsze 257 miljonów franków.

Profesor amerykański o korytarzu polskim.

Uważa on pretensje Niemiec za bezpodstawne

Chicago, 13 stycznia.

Ks. James Brady, profesor historji na uniwersytecie w St. Pol, wygłosił odczyt, w którym wykazał całą bezpodstawność gospodarczą, historyczną i etnograficzną pretensji niemieckich do ziemi, zwanej przez niemców tak niedorzecznie korytarzem polskim. Ksiądz Brady w odczycie swym powiedział m. innemi:

„Nie jestem ani niemcem ani polakiem, mogę więc być bezstronny i dlatego muszę stwierdzić, że zarzuty niemieckie są tak bezpodstawne, że nie rozumiem jak człowiek rozsądny i logicznie myślący może się zgodzić z tak nieścisłymi argumentami. Prawa polskie do tej ziemi, o którą Niemcy robią tyle krzyku i propagandy, nie ulegają najmniejszej wątpliwości“.

Sejm zasięgnie opinji profesorów

w sprawie ustawy o szkołach akademickich.

Warszawa, 13 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej poseł Pimow B.B.W.R. referował projekt rządowy ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 roku o opiece nad zabytkami. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł Poniatowski referował rządowy projekt ustawy o zniesieniu kar cielesnych w szkołach na obszarze byłego zaboru pruskiego. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie komisja przydzieliła referat rządowy o projekcie ustawy o szkołach akademickich posłowi Czumie z B.B.W.R., przyczem przyjęto jednomyślnie wniosek posła Komarnickiego ze Str. Narodowego, żądający zasięgnięcia opinji ciała profesorskiego, a mianowicie prezesa polskiej akademji umiejętności, prezesa towarzystwa naukowego warszawskiego, prezesa konferencji rektorów i rektorów wyższych uczelni warszawskich.

Komisja przyjęła ponadto wniosek posła Smólikowskiego z B.B.W.R., apelujący do prezydjum komisji oświatowej, aby skorzystało z artykułu regulaminu sejmu i rozszerzyło zaproszenia według swego uznania i na inne osoby, umożliwiając komisji zorjentowanie się w opinji miarodajnych w tej sprawie czynników.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się prawdopodobnie w czwartek.

Paryż, 11 stycznia.

Hydroplan francuskiej marynarki wojennej, znajdując się na znacznej wysokości, spadł w okolicach Tunisu wraz z siedmiu ludźmi załogi.

Trzech członków załogi poniosło śmierć, jeden odniósł ciężkie obrażenia.

Powodem katastrofy był niewłaściwy manewr pilota.

Dziś spotkamy się

na wystawie obrazów art.-mal. St. Dobrzyńskiego.

Wejście 20 groszy.

Wystawa prac art. mal. Stanisława Dobrzyńskiego w górnej poczekalni kinoteatru „Casino" cieszy się nadal powodzeniem. Aby dać możność obejrzenia wystawy najszerszym masom miłośników piękna plastycznego, **p. Dobrzyński obniżył cenę wstępu na wystawę do 20 groszy,** a dla wycieczek zbiorowych do 15 groszy od osoby. Nie ulega wątpliwości, że **po tak wydatnem obniżeniu ceny wejścia wystawa cieszyć się będzie jeszcze większem powodzeniem,** gdyż nie zabraknie chyba nikogo, kto nie zechciałby poznać się bliżej **z wspaniałą twórczością tak utalentowanego malarza,** jakim jest Stanisław Dobrzyński.

Dwa pożary

spowodowane wadliwem urządzeniem pieców.

(gr) Wczoraj w południe w mieszkaniu d-ra Landaua w domu przy ulicy Piotrkowskiej 101 wybuchł pożar. Drugi odział straży pożarnej zastał już palącą się ścianę i część sufitu w korytarzu. Po wyrąbaniu zajętego ogniem muru, straż po pół godzinnej akcji pożar ugasiła.

Straty zostały głównie spowodowane zalaniem wodą ruchomości. Jak zdołano ustalić, przyczyna pożaru tkwiła w wadliwem urządzeniu rur w piecu kaflowym.

***

W domu przy ul. Słowiańskiej 18 wybuchł pożar w mieszkaniu Bronisławy Rutkowskiej, od nadmiernie rozpalonego pieca. Zapaliła się drewniana ścianka przepierzenia, następnie zaś ogień przeniósł się na umeblowanie i urządzenie mieszkalne.

Na ratunek wezwano 4 oddział straży ogniowej, który po godzinnej akcji ogień ugasił nie dopuszczając do dalsze go rozszerzenia się.

Straty spowodowane przez pożar wynoszą około 3 500 zł. Wypadków z ludźmi nie było.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę o godz. 4-ej po poł. po cenach znacznie zniżonych i w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych ostatnie powtórzenia „Krzyczcie Chiny".

Dziś wieczorem premjera sztuki Vicki Baum „Plac Paryski 13", która jest jednym z najgłośniejszych wydarzeń teatralnych ostatnich lat. Znakomita autorka uplastycznia w tej komedii dzieje współczesnych kobiet pracujących oraz ich konflikty w walce o miłość i o mężczyznę. Role główne kreują: Chojnacka, Morska, Skrzydłowska, Szletyńska-Tynowska, Macherski i Winawer. Reż. H. Szletyński. Dekoracje St. Jarockiego.

W niedzielę wieczorem powtórzenie premjery.

Słynna pieśniarka paryska Madeleine Grey w Teatrze Miejskim.

W niedzielę o godzinie 12-ej w południe wystąpi w Teatrze Miejskim jedna z najznakomitszych interpretatorek pieśni i piosenek Madeleine Grey w towarzystwie swej akompanjatorki Gilberte Lecompte

TEATR KAMERALNY.

Dziś w sobotę wieczorem i jutro dwukrotnie o godz. 5-ej po poł i 9-ej wieczorem bawić będzie publiczność skrząca się werwą i humorem komedja H. Malina „Medor" w brawurowem wykonaniu: Brenoczy, Niedzialkowskiej i Znicza.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem powtórzenie wczorajszej premjery, operetki w 3-ch aktach R. Stolza „Peppina", przyjętej gorąco przez publiczność. Piękne melodje i doskonała treść—oto tajemnica powodzenia tej modnej operetki, która w Warszawie grana jest obecnie poraz 75

Bilety w cenie od 45 groszy do zł. 3.50 do nabycia w Biurze „Orbis" (Piotrkowska Nr 65, telefon 101-01) oraz w kasie teatru od godziny 10-ej rano bez przerwy.

TEATR „JAR".

Dziś w dalszym ciągu przebojowa rewja karnawałowa p. t. „Brawo! Bis!" ciesząca się niebywałem powodzeniem dzięki takim wykonawcom, jak: Balcerakówna, Rina Marsell, Irena Dziużyńska, Oleś Gronowski, Zdzisław Suwalski, Adam Tartakowicz, Duet Luis'a oraz gościnny występ rosyjskiego kwartetu bałałajek.

W programie: barwne inscenizacje, arcywesołe skecze, najnowsze przeboje stolicy.

Dziś trzy przedstawienia: o godz. 5 30, 7.30 i 9.30 wieczorem.

Ceny miejsc normalne W przygotowaniu nowa pikantna rewja humoru z występami nowo-doangażowanego zespołu p. t. „Ma Pani Pieprzyk".

REWJA w „MIMOZIE".

Wczorajsza premjera w „Mimozie" była prawdziwym sukcesem artystycznym tego nowego teatru, który w przeciągu tygodnia zaskarbił sobie łaski najwybredniejszej łódzkiej publiczności. — Dziś teatr rewji „Mimoza" pod wodzą Kazimierza Brzeskiego prezentuje poraz drugi karnawałową rewję p. t. „Zabawki dla Łodzi" z Madziarówną, Łoskotem, Welinem, Katją Zielińską, Duetem Janeszków, Karczewskim i 8 Hockei-Girls na czele zwiększonego i świetnego zespołu. Ceny biletów rewelacyjnie niskie: od 49 gr do 2 zł. 20 gr. — Początek przedstawień o godz. 7.30 i 9.30 wiecz.; w niedzielę i święta o godz. 5-ej, 7 30 i 9.30 wiecz. Odjazd tramwajami zapewniony Sala ogrzana i wentylowana.

KONCERT OCIEMNIAŁYCH W „SCALI".

Ruchliwa „Łódzka Rodzina Radjowa", opiekująca się ubogiemi dziećmi ociemniałemi naszego miasta, nie spoczęła na laurach po koncercie artystów radiowych, który kilka tygodni temu wypełnił po brzegi salę teatru „Scala". Tym razem „Rodzina" zaprosiła do Łodzi słynny zespół artystów ociemniałych z Warszawy, który jutro, w niedzielę, da w „Scali" dwa koncerty: o godz. 12-ej i o 15-ej.

W skład tego jedynego w swoim rodzaju zespołu wchodzi pełna orkiestra symfoniczna ociemniałych (28 osób) oraz utalentowani soliści ociemniali: dwaj łodzianie, pp. S. Butkiewicz i E. Morga, którzy wykonają „Tańce węgierskie" Brahmsa na cztery ręce, doskonałe Trio ociemniałych, które wykona Trio Nr. 1 Haydna, utalentowany wirtuoz-skrzypek p. A. Stankiewicz oraz młodziutki niezwykle utalentowany pianista ociemniały p. Bronisław Aksamirski, któremu krytyka muzyczna przepowiada laury polskiego Imre Ungara — Dodać należy, iż Aksamirski weźmie udział w następnym Międzynarodowym Konkursie im Fryderyka Chopina, na którym ma wielkie szanse zdobycia jednej z pierwszych nagród. Kierownictwo muzyczne prof. K. Blaschke.



Wolny dostęp do morza jest warunkiem bytu Polski.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

73)

— Ależ nie potrzeba... Zupełnie wierzę panu.

— Jednakże... jeżeli wówczas udzieliłem panu tej samej informacji piśmiennie!...

—Wydało mi się, że... mogła zajść pomyłka.

— O, panie doktorze!... jak można!... W takich sprawach — pomyłka!

— Bardzo przepraszam pana... To nie jest dowód nieufności... ..Poprostu chciałem rzecz sprawdzić osobiście... Sądziłem, że informacja dotyczyła... jednego nieżywego dziecka, a inne oddane tegoż dnia... żyje!

— Okazało się jednak, że było inaczej...

— Inaczej!

— Bo jeżeli chodzi o dziewczynę, to...

— Nie!... żegnam pana — przerwał doktór prawie szorstko.

. . . .

Wyszedłszy z przedsionka, doktór zataczał się niemal, jak pijany. Był blady śmiertelnie:

— Więc to dziecko umarło... To jest jasne... Umarło! — powtarzał w myśli.

Musiał oprzeć się o mur kamienicy, w której mieścił się „Dom Podrzutków", przemieniony zresztą już od lat wielu na szpital dziecięcy.

Naraz ktoś przejeżdżający z teką w ręku zatrzymał dorożkę, wyskoczył i — podbiegł ku niemu:

— Doktorze... Pan tu w Łodzi?!

— A, drogi Golde!... jakże rad jestem że cię widzę.

Uścisnęli sobie ręce.

— Nie uprzedziłeś mnie pan o swoim przyjeździe... Jak można było?!

— Ale właśnie... wybierałem sie do ciebie...

— No, to zabieram kochanego doktora do siebie na obiad. Jakże Julja się ucieszy...

Wsiedli. Golde przypatrywał się bacznie doktorowi.

— Jakoś mi pan nieszczęśliwie wygląda!

— Ba!... miałem wielkie zmartwienia.

— No, jakie?...

— Pani Malczewska umarła.

— O,... o!.... o!... co za szkoda. To była zacna kobieta.

— Zacna!

— Kiedy to się stało?

— Trzy dni temu.

— Ach zapewnie chodzi o przewiezienie zwłok?

— Nie!... pochowaliśmy ją w Krakowie. Wyjechałem bezpośrednio po pogrzebie...

— Jakiż interes sprowadza pana do nas?

— Opowiem ci to, drogi Golde, w domu, kiedy odpocznę. Jestem okrutnie znużony... Jechałem całą noc — nie spałem. Właściwie... nie sypiam już od wielu nocy.

—Choroba... Kłopoty?

— Jedno i drugie... Bezsenność jest moją starą chorobą. Dawniej pomagały mi środki nasenne... Teraz nic już nie pomaga... Przebrałem dozę... Uleczy mnie chyba sen wieczny! — uśmiechał się smętnie.

— No, no!... mamy jeszrze czas. Zatrzymam cię u siebie, doktorku. Julcia przygotuje ci takie posłanie, że będziesz spał, jak suseł... O, patrz pan! stoi na balkonie... poznała pana!

Pani Golde w istocie, wychyliwszy się przez poręcz balkonu, wysiadającemu z dorożki gościowi dawała radosne znaki powitania.

ROZDZIAŁ LX.

Fenomeny natury.

Siedzieli we troje przy czarnej kawie w saloniku państwa Golde. Już przy obiedzie doktór Radwan opowiedział szczegółowo przyjaciołom o zdumiewających wypadkach, które zaszły w Morskiem Oku i Zakopanem. Wysłuchano jego rewelacyj ze zdumieniem.

— Cóż myślisz o tem, mecenasie?— zwrócił się Radwan do Goldego. Co do mnie, wszystkie te zdarzenia pozbawiły mnie snu.

Przyznacie państwo, że stoimy tu wobec niewyjaśnionego fenomenu natury o ile... ów Robert Grove nie jest naszym Romanem.

— Więc podobieństwo jest tak uderzające...

— Poprostu istnieje tu identyczność rysów. Zresztą zastrzegam się, że mogą być różnice — przypuśćmy, w odcieniu włosów, lub w mierze wzrostu... ale wszakże nasze wspomnienia twarzy ludzkich są zawsze nieco mgliste.

Gdyby tu było dwuch ludzi, gdyby obaj stanęli mi przed oczyma — zapewnię uwyraźniłyby się rysy odmienne. Ale przy zestawieniu żywego obrazu z zachowanym w pamięci ma się złudzenie, iż stoi przed nami Roman... Dodajcie jeszcze, że wypadło porównywać Roberta z Romanem, którego nie widziało się przeszło półtora roku. Tedy pewne drobne różnice, które i mnie parokrotnie przy bliższej obserwacji wpadły w oko — zwłaszcza ostatnio w Krakowie, gdy rozmawiałem z nim przeszło godzinę z powodu oświadczyn jego Irze — można złożyć na karb zmiany przez czas.

— Czy Ira nastaje na zamążpójście w tych warunkach? — zapytywała pani Julja.

— Tak... ale narazie ślub został oczywiście odłożony z powodu żałoby. Rzekomy, czy rzeczywisty Grove poddał się konieczności — zamieszkał w hotelu. Obecnie wszystko zależy poniekąd od mojej decyzji — Ira przyrzekła ciotce, że nie uczyni ostatecznego kroku bez porozumienia się ze mną.

— Czy panie żyją ze sobą w zgodzie?

— Napozór tak... ale nierade są widywania się z sobą. Lena jest w mieszkaniu ciotki — Ira przeniosła się do mnie.

— A co do charakteru, usposobień, sposobu mówienia — również uderza to nadzwyczajne podobieństwo? — ponownie dopytywał się adwokat.

— Tak, jest... powiedziałbym, że w sytuacji Roberta Roman zachowałby się tak samo, jak ten. I tu oczywiście są pewne różnice, ale...

Robert przypomina mi Romana takim, jak ów był w czasach narzeczeństwa... Jest bardziej niezrównoważony, zdenerwowany, niż Roman w dojrzałym wieku — ale to przypisać można jednakowo tragedji, którą przeżył Grove w górach, jak przejściom Romana, jako skazańca i zbiega.

— Ostatecznie, jak doktór rozstrzyga tę rzecz... Co jest pewniejsze?

(Ciąg dalszy jutro).



Styczeń
14
SOBOTA

Dziś Hilarego
Jutro Pawła I. Pust.

Wschód słońca	7.39
Zachód słońca	15.51
Wschód księżyca	19.20
Zachód księżyca	9.29
Długość dnia	7.03
Przybyło dnia	27

Mróz w Łodzi.
Wczoraj w nocy zanotowano 15 stopni.

(i) Mróz, jaki w ostatnich dniach nawiedził Polskę potęguje się niemal z godziny na godzinę. Wczoraj w nocy w Łodzi zanotowano ponad 15 stopni poniżej zera. W ciągu całego dnia wczorajszego termometr wskazywał — 11 st. C. P. I. M. przewiduje, że mróz spotęguje się jeszcze bardziej w ciągu najbliższych dni. Opady śnieżne nie nastąpią.

Przyczyną nagłego mrozu jest głęboka i bardzo rozległa depresja, która ogarnia powoli Europę.

Charakterystyczne jest, że łagodny początek zimy spowodował, iż nigdzie prawie nie wyremontowano należycie pieców i nie zabezpieczono rur wodociągowych. Skutki tego dały się już wczoraj odczuć. Zanotowano kilka wypadków pęknięcia rur wodociągowych a poza tem straż ogniowa wzywana była do licznych, drobnych wypadków pożaru, powstałych wskutek niezaopatrzenia przewodów kominowych.

Ku czci Montwiłła-Mireckiego.
Uroczyste poświęcenie tablicy.

Jutro, w niedzielę, dnia 15 b. m. odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci bojownika z roku 1905, Montwiłła Mireckiego, wmurowanej w jednym z domów kolonji mieszkalnej na Polesiu Konstantynowskiem, która to kolonja równocześnie ma być przemianowana na kolonję Montwiłła Mireckiego.

Uroczystości odsłonięcia dokona i wygłosi przemówienie prezydent m. Łodzi inż. Bronisław Ziemięcki.

W uroczystości, jak się dowiadujemy, biorą udział b. minister Wasilewski, posłowie Barlicki i Fijałkowski tudzież koledzy Montwiłła Mireckiego: Arciszewski, Kwapiński i Śledziński. Pozatem w uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz administracyjnych z p. Wojewodą Jaszczołtem na czele.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Müllera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoszewicza (Pabjanicka 50)

OFIARY.

Na grodzki komitet do spraw bezrobocia:

1) P. sędzia Tustanowski 2 zł.
2) A. A. 5 zł.

IDEALIŚCI z WIDZEWA.

Grupa młodzieży inteligentnej pracuje na roli, mieszka w barakach, i utrzymuje się z wspólnej pracy.—Za kilka dni grupa ta wyjeżdża do Palestyny.

Entuzjaści idei sjonistycznej w Łodzi.

(s) Na Widzewie, do wielkich kompleksów fabrycznych Widzewskiej Manufaktury, przytuliły się małe, drewniane baraki. Rozłożył się tu dziwny obóz. Jakiś kolektyw młodzieńczy, wielka rodzina chłopców i dziewcząt. Gwar młodych, wesołych głosów napełnia powietrze. Praca wre przez cały dzień. Jakoś nie licuje inteligentny wygląd ich twarzy z ciężką pracą fizyczną, którą spełniają. **Pracują na polach, oczyszczając ugory, co w porze zimowej jest ciężką, niewdzięczną pracą. Wynajmują się za parę groszy do pracy u okolicznych gospodarzy, rąbią drwa i lód, czyszczą ulice, szyją, piorą, gotują.**

Obóz harcerski? Nie. **To młodzi entuzjaści sjonizmu.** Ze wszystkich stron Polski, ze wszystkich miast zjeżdżają tu do Łodzi, by po krótkim pobycie, po odbyciu praktyki rolnej i próbie życia w gromadzie, zgrupować się w partje i **wyruszyć na Bliski Wschód, do Palestyny,** by tam zasilić kadry kolonistów.

Nazywają siebie „halucami". Młodzi idealiści - zapaleńcy, którzy porzucili dom i rodzinę, porzucili wygodne, niekiedy bardzo dostatnie życie, by poświęcić się pracy na roli.

Ich sposób życia musi wzbudzić najżywsze zainteresowanie. Pieniędzy z sobą nie przywieźli, a wszak sporo czasu upłynąć musi, nim zostaną wyekspedjowani w daleką drogę. Żyć trzeba przez ten czas, niedość pracować, przeważnie bezpłatnie, by nabyć jakąkolwiek praktykę rolną. Ale mają zapał i to pozwala im na dokonywanie rzeczy doprawdy zastanawiających. Dzielą się na grupy. **Dziewczęta pozostają w domu i zajmują się gotowaniem praniem i reperacją bielizny oraz ubrań swoich i chłopców. A chłopcy wyruszają codziennie rano na robotę. Co zarobią — złożą do wspólnej kasy, na wspólne, gromadzkie wyżywienie.**

Wchodzimy do jednego z baraków. Ciasno tu, ciemno, niewygodnie. Długimi szeregami stoją prycze wzdłuż ścian. Na dole śpią dziewczęta, na górze chłopcy. Przy długim stole pośrodku spożywają wspólny posiłek. Schludnie tu i czysto, mimo że tak mało miejsca.

Kierownik grupy tłumaczy nam, w jaki sposób przygotowują się wszyscy do wyjazdu. **Zamierzają zostać kolonistami, rolnikami.** A nie chcieliby przecież wyjechać bez żadnych kwalifikacji. Więc całe lato pracowali na roli. Bezpłatnie przeważnie pomagali wieśniakom obrabiać pole, siać i kosić. Ciężko było. Chłopcy nie są przyzwyczajeni do ciężkiej fizycznej pracy. Niekiedy, wracając z robót, byli tak wyczerpani, że leżeli bezwładni całymi godzinami na pryczy. Ale nic nie mogło ich zniechęcić czy odstraszyć. Następnego ranka, choć bolały jeszcze wszystkie kości, choć trudno było dźwignąć się z pryczy, wychodzili znów na robotę. I przywykli. Zamienili pióro na kosę, a książkę na pług. Zadowoleni są z rezultatów. I cieszą się, **że już niedługo, za kilkanaście dni wyjadą.** A po nich przyjedzie następna partja.

Skąd pochodzą? Są tam i łodzianie, warszawianie i mieszkańcy miast Małopolski zachodniej i z Małopolski wschodniej i z kresów. Niektórzy wyjechali z domu, wbrew woli rodziców. Zapragnęli zostać „halucami". I z całym młodzieńczym zapałem, który umie przezwyciężyć wszelkie przeszkody, postawili na swojem.

Nie zawahały się poświęcić ciężkiej pracy i dziewczęta. Niektóre są napozór tak wątłe i słabowite, że dziwić się należy, że mogą wytrzymać w tych prymitywnych warunkach. Ale i one się hartują i z wesołym, pogodnym uśmiechem przystosowują się do nowych warunków swego życia, które będą musieli tam, dokąd się wybierają, prowadzić przez wiele, wiele lat.

Nawiązałem rozmowę z jedną z dziewcząt. **Pochodzi ona z Małopolski, z Trębowli.** To bardzo daleko od Łodzi. Pochodzi z mieszczańskiej rodziny, otrzymała bardzo staranne wychowanie. **Ukończyła szkołę handlową, włada bardzo dobrze językami angielskim i francuskim.** Przez długie miesiące staczała walkę z rodzicami, którzy byli przeciwni jej wyjazdowi. Ale chciała wyjechać i pracować na kolonji. I ostatecznie wyjechała do Łodzi, choć **wyjazd ten naraził ją na zupełne zerwanie z rodzicami.** Teraz czuje się dobrze. **Gotuje i sprząta, tak jak pozostałe dziewczęta, szyje, jednem słowem spełnia wszelką pracę, która będzie musiała wykonywać u celu swej końcowej podróży.**

A z czego utrzymuje się ta gromada? To właśnie najciekawsze. Latem pracowali na roli zupełnie bezpłatnie. Nie chodziło o zarobek, lecz o praktykę. A teraz imają się każdej pracy zarobkowej, która im się nawinie pod rękę. Część chłopców pracuje, ale są tacy, którzy nie mogą znaleźć dorywczego zajęcia. To jednak nie ma żadnego znaczenia. **Cała grupa żyje we wspólnocie — zarobek jednego jest dla wszystkich.**

Zdołali się zaprzyjaźnić i zżyć z sobą, choć pochodzą z różnych miejsc, choć mają odmienne upodobania, charaktery, przyzwyczajenia. Ale wszyscy wszak mają jeden cel. Wyjazd do kolonji palestyńskich. I ten cel kazał im się serdecznie zaprzyjaźnić i zbratać.

Za kilka dni wyjadą. Lecz baraki nie będą długo stały puste. Znów zjadą nowi entuzjaści - idealiści, by przez kilka miesięcy, tu w Łodzi, przygotowywać się do nowego życia, jakie sobie obrali.

Znaczne ulgi kolejowe
dla powracających z uzdrowisk krajowych.

(i) Jak wiadomo, według obowiązujących dotychczas przepisów, osoby powracające z uzdrowisk krajowych korzystały na kolejach ze zniżki w wysokości 50 proc. normalnych opłat, bez względu na klasę i rodzaj pociągu.

Ostatnio jednak zarządy uzdrowisk zwróciły się do ministerstwa komunikacji, prosząc jeszcze o wydatniejsze zniżki i ułatwienia, aby w ten sposób zachęcić szersze rzesze publiczności do wyjazdu do uzdrowisk krajowych. Ministerstwo zainteresowało się tą sprawą, i, jak się obecnie dowiadujemy, rozstrzygnęło ją po myśli życzeń zarządów uzdrowisk i interesów najszerszej publiczności.

Chodzi jednak tylko o zachęcenie publiczności do korzystania z uzdrowisk w okresie t. zw. sezonów martwych, t. j. od 15 marca do 30 czerwca i od 15 października do 15 grudnia. W tych okresach wszyscy powracający z uzdrowisk krajowych korzystać będą nie z 50 proc. lecz z 80 procent zniżki, t. j. płacić będą tylko 20 proc. normalnej ceny biletu.

Pozatem najmniejsza odległość, na jaką wydawane będą ulgowe bilety uzdrowiskowe, zmniejszona zostanie ze 100 na 50 klm. Wszystkie te zmiany obowiązywać będą od dnia 1-go lutego r. b.

98-iu włamywaczy brało udział w pogrzebie
swego herszta, który zmarł w więzieniu. — Złodzieje dali słowo honoru, że nikt z nich nie ucieknie.

Niezwykły proces w sądzie paryskim.

(n) Przed paryskim sądem przysięgłych rozpocznie się w najbliższej przyszłości proces niezwykły: na ławie oskarżonych zasiądzie 98-miu oskarżonych — członków wielkiej bandy włamywaczy. Banda liczyła początkowo 101 zorganizowanych złodziei — jednak dwuch z nich zmarło w więzieniu śledczem a jeden jako niewinny został zwolniony od odpowiedzialności.

Śród zmarłych znalazł się również i

herszt bandy słynny Salaun.

Ten wybitny przestępca zapadł w więzieniu na ślepą kiszkę: mimo niezwłocznej operacji — Salaun zmarł. — W związku z pogrzebem tego „dostojnego" aresztanta doszło do wydarzenia w dziejach francuskiej kryminalistyki nie spotykanego. Oto na prośbę pozostałych podsądnych naczelnik więzienia udzielił wszystkim członkom bandy

zezwolenia na udział w pogrzebie.

Za karawanem, ozdobionym bardzo bogato kwiatami i wieńcami — szła rodzina wielkiego Salauna, jego adwokat i wreszcie wszyscy jego podwładni. — Oczywiście, że nie brakowało i dozorców więziennych, jednak należy zaznaczyć z naciskiem, że

prób ucieczki podczas całej ceremonji pogrzebowej i w trakcie powrotu do więzienia nie było.

Świadków powołano stosunkowo niewielu: tylko 130 — stało się to na skutek wyraźnego żądania prezesa sądu który uważał, że większa ilość świadków tylko zaciemni obraz całego przewodu sądowego.

Akta sprawy ważą 200 kilo. Przysięgli muszą odpowiadać na 580 pytań, dla ich dogodności został spreparowany wyciąg z owych 200 kilogramów akt — w postaci broszury o 20 stronnicach pisma „maczkiem". Oczywista że sala sądowa wybrana została największa ze wszystkich.

Oskarżonych bronić będzie 40 adwokatów.

Banda Salauna dokonywała włamań w willach podparyskich — włamania były wszystkie doskonale zorganizowane:

plany opracowywał sam szef.

Nigdy podczas bardzo licznych włamań tej bandy nie doszło do rozlewu krwi: Salaun nie pozwalał swym podwładnym, by mieli broń przy sobie.

W pewnym wypadku, gdy właściciel willi złapał na gorącym uczynku jednego z ludzi Salauna i podniósł alarm, biedny złodziejaszek ratował się ucieczką, pozostawiając na miejscu swój kapelusz: Salaun nie stracił rezonu. Był w pobliżu. Szybko przybiegł do zagrożonej willi — gotów przyjść z pomocą jej właścicielowi. **Salaun uspokoił gospodarza, wziął kapelusz i przyrzekł przysłać policjanta...**

Obecnie na liście świadków figuruje ów poszkodowany właściciel willi: **sprzedał ją już dawno, a ów pan, który miał wezwać policję, umarł...**

Pełna tabela wygranych

2-go dnia ciągnienia 3-ciej kl. 26-ej loterji państwowej.

W dniu wczorajszym w drugim dniu ciągnienia III-ej klasy 26 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. na nr. 141444

Po 15000 zł.::
57196 58175

10.000 zł.: 122195

Po 5.000 zł.:
37523× 56149 69060× 128319

Po 2.000 zł.:
11806 56833 73495 136004

Po 1.000 zł.:
38462 46788 102863 141171

Po 500 zł.:
2173 23503 30752× 33647 36009 65981 83291 84197 119107

Po 400 zł.:
3129 21311 27575 30964 47672 64577 75631 81296 87495 95159 99823 104383 111457× 120508 120365 128996 142765

Po 300 zł.:
16878 19090 25563 32510 34221 59040 59480 69391 69489 75140 81075 84610 96143 111400 112155 116344 120578 120774 130868× 132922 137197 140366 145067

Po 250 zł.:
146 4766 6204 6913 8731 12282 19324 22715 24583 31164 33881 45636 60844 71347 71711 74423 93545×

98421 101223 103864 108958 117692
128880 128947 129237 134296

Stawki

46 238 39 647 709 51 1091 2037 58
61 71+ 95 251 60 440 44 607 876+
91 3356 72 430 4006 43+ 281 336 37
553 661 936 5123 517 698 6052 211 42
673 89 985 7156 386 784 924 66 8021+
268 388 791 9156 227 551 836 938
10027 144 54 203 457 552 603 732 861
89+ 975 11065 284 588+ 773 818 932
12046 110 267 85 366+ 90 612 839
13004 14086 296 567 789 999 15148
691+ 829 54+ 70 16024 83 151 75
219 34 43 717 61 17002 13 135 59 426
708+ 828 941 18030 44 319 408 631
81 803 88 19423 68 540 713 886 20095
260 514 26 835 21 62 117 29 646 721
60 81 96 992 22096 321+ 459 530 610
35 77 822+ 23087 148 55 421 545 713
34 46 63 90 952+ 24048 347 508 657
91 25005 163 352 405 26279 347 431
36 61 646 79 965 27233 34 374 906+
22 28032 149 434+ 814 49 70 944+
29095 126 246 55 312 67 504 979
30046+ 250 644 61 83 826 946 31066
370 609 39 86 720 846 954 32026 106
56 232 93 355 752 75 872+ 33021 64
369 89 92 573 75 653 736 91 805 27
34064 67 290 578 35101 209 353 604
70 771 974 36033 195 351 90 459 519
754 876 37114+ 31 285 340 69+ 436+
91 841 45 957+ 72 78+ 38137 408
581 39163 70 388 540 614 18 704 52+
40054+ 287 327 442 49 736 54 844
952 41064 113 305 748 973 42296 471
588 43225 59 540 693 933+78 44086

187 593 627 786 987 45000 134 79 234
90 46037 156 444 93 511 25 685 938
47066 143 223 319 431 77 621+ 864
959 61 64+ 48091 137 40 245 96 320
429 627 703 50 852 82 49017 216 24
429 590 721 929 84
50451 721 853 51283 344 412 605
948 52032 105 584 53060 107+ 48 271
300 59 412 815 924 54095+ 337 57
469 635 56 76 701 55037 432 33 549
74 610 60 760 56014 344 544 80 98
622 833 19 27 31 908 57073 156 242
47 54+ 390 421 30 549 824 40+ 82
58066 70 117 223 537 684 974 59255
725 806 10 954 75 87 60046 51 99 181
451 663 82 823 61395 629+ 48 785

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Największa wygrana w drugim dniu ciągnienia trzeciej klasy 26 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej

w kwocie zł. 20000 na Nr. 141444

padła w kolekturze

Domu Bankowego Józefa Hirszberga

w Łodzi, ul. Piotrkowska 24.

Nadmieniamy, że pow. szczęśliwy los posiadali trzej urzędnicy oraz jeden bezrobotny.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

926+ 62089 159 617 63051 304 55 414
99 569 714 70 73 83 64049 401 15 88
664 702 7 836 65010 55 79 112 320 97
450 511 710 835 93 955 66087 261
351 77 448 79 666 80 706 59 870
67145 246 365 87 741 941 68108 38
210 549 69125 85 311 424 44 555 624

740 70107 466 286 71079 188 228 314
83 457 83+ 570 736 79 913 79 72033
158 565 657 783+ 840 72 73052 197
564 92 74085 534 631 700 76036 109
436 37 63 75 559 64 659 802 10 76005
6 21+ 31+ 46 186 583 650 77043 84
459+ 870+ 900 78175 229 203 662
825+ 37 914 74 78 79044 506 799
80099 256 355 439 44 98 81053 205
396 428 506 90 744 821 12+ 40 91
222 92 337 38 415 71 944 83029 321
37 647 920 84102+ 256 369+ 469 503
666 854 96 932 85120 573 613 96 785
869 970 86102 237+ 432 58+ 668 730
914 87106 28 282 506 50 794 876 994
88168 409 529 806 94+ 89101 78 532
65 613 82 94 96 806 24 67 933 90203
431 561 90 900 84 91042 104 55 891
92030 42 58 178 269 72+ 804 31 93011
236 389 618 89+ 944 94009 213 537
94 801 943 94 95107 43 62 266 98 365
500+ 6 32 680 884 960 96028 257 375
645 94 740 851 962 97048 208 12 390
521 66 614 810 96 922 98097 292 406
694 997 99 99227 684 743 50 872
100161 303 95 518 34 812 15 31 74 80
947 101235 70 312 83 478 556 702+
837 85 909 102326 475 635 79 790 98
806 74 103009 230+ 368+ 431 930
104059 76 186 226 663 817 931 99
105029 145 93 606 32 65 863 937
106049+ 100 32 36 480 682 728 978
107089 254× 946 47 108033 211 91
382 641 758 109032 92 164 208+ 386
749 893 11192 365 92 541 994 111148
74 223 363 92 446 625 81 861 65 938
73 112009 59 119 214 426 96 531 695
727 851 943 113170 402 59 66 77 725

114026 54 476 637 822× 49 54 85 939
119024 236 66 360 453 532 975 85
116146 295 680 934 117149 228 63 352
94 508 73 623 742 916 118006 80 225
377 558 759 989 119083 181 219 43 60
323 30× 64 409 842 81 932 120500 76
791 814 62 86 939 121025+ 53 128 56
244 99 302 80 458 75 502 67 81 731
99 930 122065 80 108 29 80 222 73 74
330 33 443+ 726 123060 161 488 523
98 744 124014 92 529 756 808 937 58
125032 139× 238 64 316× 86 704 59
815 126129 62 229 50+ 438 73 587
756 922× 86 127053 228+ 393 480
511 20 641 56 771 932 128108 463 971
129167 69 312 404 540 604 37 835 983
130124 254 395 426 537 745 99 962 70
80+ 131091 103 347 448 639 703 860
132190 228 46 303 98 801 133341 55+
580 95 678 717 42 859 93 96 134052
63 70 203 623 816 80 135162 82 90
218 335 415 553 60 55 792 838 989
136007 231 65+ 523 67 940 53 61
137032 335 553 732 48 809 66 138257
730+ 38 907 42 139048 53 149 76 282
429 577 734 140792 141131 215 446
142173 469 513 95 606 49 70 822 903
99 143090 161 609 856 925 83 144182
299 341 96 431 607 25 735 94 951
145026 112 223 88 363 79 633 64 799
146013 161 852 908 26 68 147056 102
24 272× 487 648 70 856 93 997

Na numery oznaczone + padły premje, wysokość których oznaczona będzie w ostatnim dniu ciągnienia III-ej klasy.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

SOBOTA, dnia 14 stycznia 1933 r.

11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polsk.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. dla komunikacji lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy
15.25—15.35: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi red. J. I. Targ.
15.35—16.00: Słuchowisko dla młodzieży p. t.: Powieść o Polandzie“ — w oprac. p. St. Karwickiego.
16.00—16.40: Płyty gramofonowe.
16.40—17.00: „Dawne łowy“ — wygł. p. Otto Hademan.
17.00—17.30: Transmisja ze Lwowa audycji dla chorych w oprac. ks. Rękasa.
17.30—17.40: Płyty gramofonowe.
17.40—17.55: Odczyt p. t. „Jakim powinien być narciarz“ — wygł. p. Bronisław Czech.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—19.00: Muzyka lekka z kaw. „Italia“.
18.50— 19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: „Na widnokręgu“.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—22.00: Muzyka lekka. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Mieczysław Fogg (baryton). Akomp. L. Urstein.
W przerwie: Wiadomości sportowe, Dodatek do Pras. Dzien. Radj.,
22.05—22.40: Utwory Chopina w wyk. Henryka Sztompki.
22.40—22.55: Feljeton p. t.: „Kawiarniane kłopoty“ — wygł. p. Irena Dechnelówna.
22.55—23.00: Urzęd. Komun. Państw. Inst. Meteor. i komun. policyjny.
23.00—24.00: Muzyka tan. z danc. „Bodega“.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.25. **Moskwa (Stalin).** „Madame Butterfly“ — opera Pucciniego. Tr. z filji Teatru Wielkiego.

17.25. **Moskwa (Dośw.).** „Borys Godunow“ — opera Mussorgskiego. Tr. z Teatru Stanisławskiego.

19.45. **Budapeszt.** Koncert symf.

20.00. **Bazylea.** Koncert pod dyr. Feliksa Weingartnera. Tr. z Sali Muzycz.

20.00. **Monachjum.** „Hrabia Luksemburg“ — oprt. Lehara.

21.00. **Rzym.** Tr. opery z jednego z teatrów.

21.00. **Daventry.** Transm. koncertu z Queen's Hallu.

21.00. **Londyn Reg.** Koncert kompozytorski Alberta W. Ketelbey'a.

Za fałszywe oskarżenie adwokata.

Sąd skazał Chrzanowiczową na rok więzienia

(g) Stosunek między kuratorem masy upadłości a upadłymi nastręcza — jak już o tem wspominaliśmy — bardzo dużo okazji do fałszywych oskarżeń pod adresem adwokata.

Świadczy o tem najlepiej wczorajsza sprawa w sądzie okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadła Ruchla Chrzanowicz, żona właściciela firmy „Tektura“ — odpowiadająca za fałszywe oskarżenie adw. Lucjana Koryckiego, sprawującego funkcje kuratora masy upadłości wspomnianej firmy.

Oskarżenie Chrzanowskiej polegało na tem, że **pomówiła ona adwokata o pobranie 1362 złotych,** jakie wpłynęły do firmy „Tektura“. Pieniądze te nie należały, według zdania oskarżonej, do firmy, lecz stanowiły jej własność.

Akt oskarżenia wyjaśnia tę sprawę jak następuje: firma „Tektura“ — produkująca pudełka — dostarczała swe wyroby zakładom żyrardowskim. Gdy „Tektura“ znalazła się w stanie upadłości — wpłynęły z Żyrardowa weksle i gotówka na łączną sumę Zł. 1300.09. Adwokat przyjął te pieniądze, wydał z nich część na wydatki, związane z prowadzeniem upadłego przedsiębiorstwa, pobrał tyle, ile mu wyznaczył sąd tytułem wynagrodzenia i 300 kilkadziesiąt złotych zatrzymał do tej chwili, w której sąd wyznaczyć miał wysokość wynagrodzenia tegoż adwokata za funkcje syndyka.

Początkowo, póki trwała upadłość, Pinkus Chrzanowicz nie oponował przeciwko takiemu przeznaczeniu sumy, która wpłynęła z Żyrardowa. Gdy jednak sąd apelacyjny upadłość uchylił — na widowni pojawiła się **Ruchla Chrzanowiczowa i zgłosiła pretensje do całej sumy.** Suma ta urosła nawet o z górą 300 złotych.

Dochodzenie przeciwko adwokatowi zostało oczywista umorzone.

Rozprawa rozpoczęła się nie bez trudności: jako obrońca oskarżonej zamierzał wystąpić **pan Pinkus Chrzanowicz — mąż.** Woźny sądowy z trudem usunął tego pana z sali. Chrzanowiczowa, bardzo mało świadoma tego, jak należy się zachować w sądzie — **na gwałt pragnęła mówić wtedy, gdy się do niej sąd nie zwracał.** Pozatem Chrzanowiczowa ma albo przytępiony słuch, albo źle rozumie po polsku. Przewodniczący miał z nią wiele zupełnie nieprzewidzianej pracy.

Adw. Korycki, przesłuchany jako świadek, wskazał na te fakty, które podaliśmy powyżej. Ponadto zilustrował biegłość Chrzanowiczów w ukrywaniu należności wierzycieli, w dochodzeniu przepisów prawnych i t. d.

Z akt dołączonych do sprawy wynikało niezbicie, że właścicielem firmy nie jest **Chrzanowiczowa a jej mąż Pinkus.** Stąd bezpodstawność już czysto prawna oskarżenia adwokata.

Prokurator Suski domagał się surowej kary dla oskarżonej.

Po krótkiej przerwie sąd ogłosił wyrok, **skazujący Chrzanowiczową na rok więzienia.** Na podstawie amnestji połowa kary została skazanej darowana. W motywach sąd podkreślił, iż ustalone zostało ponad wszelką wątpliwość, że właścicielem przedsiębiorstwa jest Pinkus Chrzanowicz, że oskarżenie było świadome i złośliwe. Ze względu na już posunięty wiek oskarżonej sąd wymierzył jej karę stosunkowo niską. (as).

ZA NIEWŁAŚCIWE BILETY.

Magistrat m. Łodzi w październiku roku ub. ukarał grzywną w kwocie zł. 100 współwłaściciela kina „Bajka“, za sprzedaż niewłaściwych biletów wejściowych. Ukarany niezadowolony z tej decyzji zażądał skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego i wskutek tego omawiana sprawa znalazła się w dniu 10 stycznia r. b. na wokandzie wydziału karno-administracyjnego sądu okręgowego w Łodzi.

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, wysłuchaniu oskarżyciela, oskarżonego, świadków i obrony uznał współwłaściciela kina „Bajka“ winnym zarzuconego mu czynu, skazał go na grzywnę w wysokości 100 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 2 tygodnie aresztu i zastosował co do kary tej amnestję.

Pabjanice.

—::—

SPRAWA OBNIŻENIA TARYFY ZA PRĄD.

Jak się dowiadujemy, min. spr. wewn. zwróciło się do urzędu wojewódzkiego z poleceniem zbadania sprawy obniżenia w Pabjanicach taryfy za prąd.

W tych dniach udała się w tej sprawie do Łódzkiej Elektrowni delegacja złożona z p. p. prezydenta Orłowskiego, Perkowskiego.

ODZNACZENIE.

Polski Związek Przeciwgruźliczy w Warszawie nadał odznakę honorową d-rowi W. Eichlerowi w uznaniu ofiarnej i owocnej pracy w akcji propagandowej i w zbieraniu funduszów na walkę z gruźlicą.

NAPAD.

Onegdaj, o godz. 11-ej w pobliżu wsi Gorzew, gm. Górka Pabjanicka, na powracającą z targu z Łodzi mieszkankę wsi Gorzew Wiktorję Góral, napadł były służący Antoni Gałaszewski, który dusił ją pod gardło, a następnie usiłował wyrwać jej torebkę z pieniędzmi.

Sprawca napadu zosta schwytany w Łodzi i przekazany władzom sądowym.

Palace.

—o—

„Niemandsland“.

„Niemandsland“ — Ziemia niczyja — to opuszczony okop.... Okop, jakich tysiące było w czasie wielkiej rzezi narodów europejskich. Gęstą siecią przecinały one pobojowiska, pola i lasy. A w takim oto opuszczonym okopie, dookoła którego wrzała walka, przypadkowo spotyka się pięciu żołnierzy obcych armji. Wpadli doń, uciekając przed śmiercionośnemi pociskami Jeszcze stoją naprzeciw siebie z bagnetami na karabinach, gdy nagle uświadamiają sobie, że właściwie nie mają poco wzajemnie się mordować. Cóż ich obchodzi ten zgiełk wojenny, który rozpętał się na ziemi. W opuszczonym okopie podają sobie bratnie dłonie i tam postanawiają wytrwać, dopóki będą mogli wrócić do oddziałów. Anglik, francuz, niemiec, żyd i murzyn. Każdy zna tylko swój język, trudno im porozumieć się wzajemnie, mimo to wspólna niedola łączy ich ściśle i stwarza w nich to warzyszy, gotowych na najwyższe poświęcenie się dla siebie.

A była to ostatnia już walka, która toczyła się na ziemi. W śmiertelnym strachu spędzili zbiegowie kilka dni, gdy wreszcie trąbka oznajmiła im zawieszenie broni i zawarcie pokoju.

Dzieje tych pięciu w opuszczonym okopie na Ziemi Niczyjej — oto cudowna treść tego filmu, który nagrodzony został przez Ligę Narodów, za swe tendencje pacyfistyczne. Film niby wojenny, lecz jakże inny w ujęciu, zupełnie nowy w kompozycji, budzący grozę i zachwyt. — Ujrzymy go już za kilka dni na ekranie kina „Palace“.

JAK BYĆ SZCZĘŚLIWYM I ZADOWOLONYM.

Tajemnicę tę odkrył znakomity nasz rodak, wielki muzyk, Artur Rubinstein. — Muzyka w Ameryce i Rosji sowieckiej.—Wiedeńczyk, zamiast chleba, kupuje bilet na koncert.— Najznakomitsi kompozytorzy współczesni.

Królowie i potentaci finansowi są nieszczęśliwi i ogarnięci niepokojem.

Po olbrzymim sukcesie, jaki zdobył sobie nasz rodak, łodzianin, Artur Rubinstein w swojem tournee artystycznem po Rosji sowieckiej, przybył on do Łodzi i tutaj przed dwoma dniami wystąpił z recitalem w Sali Filharmonji.

Korzystając z pobytu Artura Rubinsteina w naszem mieście, udajemy się do niego, by uzyskać garść informacji o jego pracy i wędrówkach artystycznych. Spotykamy mistrza, w kawiarni „Grand Cafe" i tutaj przy herbatce nawiązujemy rozmowę:

Cudowne dziecko.

— Do Łodzi przyjeżdżam — rozpoczyna wynurzenia swoje Artur Rubinstein — wiedziony wyjątkowym sentymentem dla mego miasta rodzinnego, tutaj bowiem się urodziłem i tutaj też stawiałem moje pierwsze kroki artystyczne. Będąc dwuletnim chłopczykiem wszedłem do pokoju, w którym siostra moja uczyła się grać na pianinie. Dźwięki, płynące z pod jej palców, podziałały na mnie jak objawienie. Odepchnąłem ją od pianina i sam zacząłem walić małemi piąstkami po klawiaturze — i o cudo — **wyszła jakaś melodja.** W rodzinie zaczęto mówić o moich wyjątkowych zdolnościach i w końcu **jeden z moich wujaszków zdobył się na odwagę i napisał list do genjalnego skrzypka ówczesnego, Joachima.** Wielki wirtuoz odpowiedział nad wyraz grzecznie i zaprosił nas do Berlina. Jako 4-letni chłopczyk grałem przed tym wielkim muzykiem i **zostałem zdecydowanie uznany jako „cudowne dziecko".**

— Wdzięczny jednak jestem moim rodzicom, że nie wykorzystali mego dziecinnego talentu w celach zysku, co zazwyczaj prowadzi dziecko takie na manowce, lecz pozwolili mi się kształcić. Moje sporadyczne występy ówczesne były swego rodzaju kontrolą rozwoju talentu. **Poraz pierwszy koncertowałem na tej samej estradzie Filharmonji jako 7-letni chłopczyk.** Wystąpiłem w towarzystwie pani Szyndler-Zysowej i Juljana Birnbauma. Za ówczesny koncert ten otrzymałem jako „honorarjum" **olbrzymie pudło z czekoladą z cukierni Roszkowskiego.** Nie chcąc nikomu powierzyć tego skarbu, tej nocy spałem z pudłem przyciśniętem do serca, oczywiście, co kwadrans ubywało kilka czekoladek. W tym czasie otrzymałem od wielu nieznajomych wielbicieli mnóstwo prezentów i dziecinny pokój mój był wprost zapchany przenajrozmaitszemi hełmami, szablami i karabinami, oraz ołowianem wojskiem wszelkiego rodzaju.

— Tej koszarowej atmosferze mego pokoju dziecinnego — dodaje z uśmiechem nasz interlokutor — zawdzięczam znać **moje zdecydowanie pacyfistyczne poglądy.**

Niedługo potem wyjechałem w świat. Przez wiele lat kształciłem się w Berlinie pod kierownictwem prof. Bartha, będąc jednak stale kontrolowany w postępach przez Joachima, co jest tem dziwniejsze, że był to bodaj pierwszy wypadek, gdy znakomity skrzypek interesował się uczniem, uprawiającym grę na innym instrumencie. Od 12-go roku życia już samopas szedłem przez świat, zagłębiając się w arkana sztuki pianistycznej. Pragnę jeszcze podkreślić fakt, że w mojej rodzinie mieszczańsko-kupieckiej **byłem pierwszym człowiekiem, który obrał sobie karjerę artysty.**

Ameryka jest głucha

— Zwiedziłem wszystkie kraje Europy, Ameryki i innych części świata, gdzie wielokrotnie już koncertowałem. W mojej obserwacji publiczności poszczególnych krajów, doszedłem do przekonania, że **Ameryka nie ma absolutnie zrozumienia dla muzyki.** Na koncerty publiczność amerykańska chodzi, zwabiona wszechpotężną reklamą i przez snobizm. Że twierdzenie moje nie jest gołosłowne, świadczy dobitnie fakt, że **Ameryka nie wydała do tej pory ani jednego słynnego muzyka** i w tej dziedzinie dominującą role grają dotychczas europejczycy. Publiczność amerykańska dzięki swemu wielkiemu zmaterjalizowaniu straciła niemal całkowicie poczucie piękna i nie ma zrozumienia ani dla indywidualności, ani też dal nastroju artysty. **Chcieliby oni muzyków kupować w butelkach i nie rozumieją, że artysta może grać lepiej, lub gorzej, gdy jest zakochany, lub pijany.**

Muzyka jest dla nich w pierwszym rzędzie interesem. Ażeby interes dał największy zysk, należy zastosować wszelkie możliwe tricki reklamowe, dlatego też pierwszym skrzypkiem w różnych zespołach filharmonicznych jest zazwyczaj nie najbardziej utalentowany muzyk, lecz muzyk, którego nazwisko jest najbardziej popularne, czyli połączone z jakimś skandalem, lub... rekordem. O wielkości artysty decyduje tam nie istotny talent, lecz dochody artysty. **Wielkim jest ten artysta, który dużo zarabia, a zarobki te oczywiście zależne są od reklamy.** Koncerty jednego z największych pianistów świata, włocha — Guzoni, cieszyły się swego czasu nikłą frekwencją, ponieważ nie zezwolił on na zastosowanie amerykańskich metod reklamowych. Ameryka — konkluduje stanowczo Artur Rubinstein — nie ma zrozumienia dla muzyki.

Pod tym względem Europa wykazuje djametralnie przeciwne cechy. Ze wszystkich miast Europy najbardziej muzykalnem jest — Wiedeń. **Wiedeńczyk, gdy będzie głodny, to miast chleba kupi sobie bilet i pójdzie na koncert.**

Muzyka w Rosji.

Wyjątkowy entuzjazm dla muzyki wykazuje Rosja sowiecka. W kraju tym koncertowałem wiele razy przed wojną i znałem doskonale rosyjską publiczność muzyczną. Dlatego też skwapliwie skorzystałem z zaproszenia rządu sowieckiego na szereg występów w Rosji. I rzecz dziwna, w kraju, w którym, w ciągu ostatnich kilkunastu lat nastąpiło tak radykalne przewartościowanie wszelkich pojęć i wartości, **entuzjazm dla muzyki pozostał niezmieniony.** Zmieniła się publiczność, zmieniły się obyczaje i stroje publiczności koncertowej, lecz zrozumienie dla muzyki i towarzyszący mu entuzjazm został zachowany. Kraj ten jest zresztą niewyczerpaną krynica wszelkich talentów muzycznych, w czem dominuje miasto Odesa. Przysłuchiwałem się grze kilkunastoletnich młodzieńców, którzy wykazują już obecnie wielkie talenty wirtuozowskie, wielu z nich może śmiało już rywalizować z uznanemi sławami europejskiemi. A co najznamienniejsze, że w interpretacjach tych uczniów **nie widać żadnej rewolucyjności.** Muzyka w Rosji ani na jeden krok ne odstąpiła od starych tradycyj. Wprawdzie czynniki miarodajne pragnęły początkowo wywrzeć swój wpływ w kierunku zrewolucjonizowania muzyki, jak to uczyniono z wszelkiemi innemi gałęziami sztuki, lecz były to próby bezowocne, które zostały prędko zaniechane. Konserwatyzm muzyczny został tak dalece zachowany, że jak za „ancien regime'u" publiczność poszczególnych miast zachowała swoje specyficzne cechy. Tak naprzykład Leningrad, jak przedwojenny Petersburg ma publiczność, która daje się łatwo porwać i wykazuje żywiołowy entuzjazm. Moskwa zaś posiada publiczność, która słucha w skupieniu, acz nie bez pewnej dozy napuszenia. Wszyscy jednak odnoszą się do muzyki z najwyższym pietyzmem.

— Jaki jest stosunek mistrza do prądów modernistycznych w muzyce?

— Nie uznaję żadnych prądów i kierunków. Istnieje dla mnie tylko muzyka dobra i zła. Każda epoka miała swoich modernistów, których twórczość przeszła do krynicy muzycznej, jeśli był to twór prawdziwego talentu i poszła w zapomnienie, jeśli była zła. Istotnie wartościowymi twórcami współczesnej muzyki są, mojem zdaniem, słynni już kompozytorowie **Strawiński, Szymanowski, Ravel, Falia i Prokofjew,** których kompozycje posiadają nieprzemijającą wartość artystyczną. Każdy klasyk zachwycałby się piękną formą tych kompozycyj i **nawet Beethoven, gdyby dziś zmartwychwstał, byłby mojem zdaniem zachwycony ich twórczością.** Także Łódź wydała dwuch zdolnych kompozytorów, Aleksandra Tansmana i Pawła Kleckiego, których kompozycje zdobyły już sobie dużą popularność w świecie muzycznym Europy i Ameryki.

— Żałuję niezmiernie, że do tej pory nie udało mi się zetknąć z tymi dwoma naszymi ziomkami, których nie znam nawet osobiście.

— A jakie wrażenie wywiera na mistrzu publiczność koncertowa naszego miasta rodzinnego?

— Jestem wielkim entuzjastą Łodzi. Ziomkowie nasi mają bezwzględnie duże zrozumienie dla muzyki i pod tym względem stanowczo górują nad publicznością stolicy. **Łódź posiada wiele piękna i poezji, przeplatanej brudem i dymem.** Tutaj podały sobie zgodnie dłonie brud z ideałem, a ludzi cechuje amerykańska chciwość, zarabianie pieniędzy i zarazem duży entuzjazm dla sztuki i zrozumienia dla artysty.

Moja filozofja.

— Czy poza muzyką interesuje się mistrz także innemi dziedzinami sztuki?

— **Interesuje się wszystkiem, jestem bowiem entuzjastą życia. Specjalną moją pasją są jednak książki. W mojem mieszkaniu, w Paryżu, posiadam olbrzymią bibljotekę, składającą się z przeszło 10 tysięcy tomów, wśród książek tych znajduje się wiele unikatów. Tak naprzykład posiadam cała literaturę o Szopenie, pierwsze wydanie „Pana Tadeusza" t. p.** Wyjątkowy jednak sentyment żywię dla „Don Kiszota", posiadam wszelkie niemal wydania tego dzieła we wszystkich językach świata. W Moskwie udało mi się wyłowić jednego „Don Kiszota" z ilustracjami Van Coytel'a, wydanego w roku 1750 w Hadze. Jest to biały kruk bibljograficzny. Rząd sowiecki udzielił mi także zezwolenia na wywóz przeszło 5 tysięcy tomów zakupionych w Rosji. **Gdy bawię w Paryżu w domu mojm roi się od artystów, muzyków, malarzy, poetów i literatów, z którymi żyję na serdecznej stopie. Z polaków zaś łączą mnie m. in. także nici przyjaźni z Juljanem Tuwimem.**

Interesuje się również filozofją i wyrobiłem sobie swoisty światopogląd.

„Trzeba być szczęśliwym nawet bez odpowiednich po temu warunków" W swoich tułaczkach artystycznych udało mi się zetknąć z wieloma monarchami i największymi potentatami finansowym świata. Często bawiłem w gościnie u Rockefellera i Rotschilda, u króla Hszpanii, Włoch i Anglji. **Wszędzie jednak zaobserwowałem niezadowolenie i niepokój.** Gdy mnie zapytano, jakie jest źródło mojego optymizmu życiowego, odpowiedziałem im: **„Wy żyjecie w ciągłym niepokoju utracenia tego co zdobyliście i co posiadacie. Ja zaś nie posiadam nic, lecz dążę — a dążenie jest szczęściem życia"** — kończy nader ciekawe wynurzenia swoje wielki syn Łodzi Artur Rubinstein.

E. Bar.

Gazeta pisana nogą.

Oryginalne pismo wychodzi w Czechosłowacji

Gazeta pisana nogą, to oryginalność, jakiej niema na świecie, a jaką przecież spotkać można w Pradze. Gazeta nosi nazwę „Nas boj" (Nasza walka), a jej redaktorem naczelnym jest *bezręki Franciszek Filip.* Gazetę wydaje stowarzyszenie fizycznie upośledzonych i broni interesów bezrękich, ludzi bez nóg, ślepych i wszystkich tych, którzy dla swego upośledzenia fizycznego czy kalectwa nie są w stanie pracować normalnie.

F. Filip wogóle jest człowiekiem godnym zainteresowania. Jako mały chłopiec dostał się do zakładu dla upośledzonych, założonego przez prof. Bakulę. W zakładzie tym nieszczęśliwe dzieci uczą się różnych rzemiosł. Prof. Bakula osiąga wspaniałe wyniki swej pracy. Jego chór, składający się z samych kalek, jest znany na całym świecie. O skuteczności metody Bakuli świadczy właśnie najlepiej rozwój Filipa. Chłopak ten *nogami wykonuje wszystkie prace..* Przy pomocy nóg potrafi się ubrać, zawiązać krawatkę i t. p. *Nogami pisze również bardzo biegle na maszynie i w ten sposób załatwia swą korespondencję w sklepie, w którym sam obsługuje klijentów.*

Bezręki ten fenomen stał się obecnie jeszcze redaktorem. Kiedy w Pradze założona została organizacja fizycznie upośledzonych, F. Filip stał się jej czołowym pracownikiem. Po założeniu swego pisma, organizacja powołała go na stanowisko współpracownika redakcyjnego. Pisał artykuły, w których opowiadał, jak nauczył się posługiwać nogami i jak uczył się rzemiosł. Obecnie stał się redaktorem naczelnym „Naszej Walki", a w deklaracji redakcyjnej o objęciu kierownictwa redakcji pisze:

„Dzisiejszy numer wychodzi jako pierwszy z mych nóg (bowiem rąk nie mam), dlatego proszę, aby czytelnicy już dzisiaj nie krytykowali mej pracy".

A dalej w innem miejscu bezręki redaktor powiada:

„Redaktorskie pióro, kierowane mą nogą, poprawi Wasze artykuły, pomoże i poradzi".

Zapewne jeszcze żaden redaktor na świecie temi słowy nie zwracał się do swych czytelników.

Aplikanci sądowi

będą przydzieleni do starostw.

(g) Aplikanci sądowi, dotychczas zatrudnieni jedynie w instytucjach sądowych w najbliższym czasie rozpoczną pracę na innem również polu. Dowiadujemy się, że ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do sądów o przydzielenie starostwom aplikantów sądowych dla prowadzenia spraw karno administracyjnych.

Jak wiadomo, nowy kodeks karny przekazał znaczną liczbę wykroczeń sądownictwu administracyjnemu. Urzędy odnośne są przeciążone pracą, a do zaangażowania nowego personelu nie mają kredytów. Z tych względów pomoc aplikantów sądowych jest w tych instytucjach konieczna.

Nowa koepenickjada w Niemczech.

Bohater narodowy przed sądem.

Jak krawiec Hummel został mimowoli najsławniejszym człowiekiem w Niemczech. — Tragifarsa przed sądem okręgowym w Freiburgu.

Kto zawinił: biedny krawiec, czy... społeczeństwo?

(g) O koepenickjadzie krawca Alfreda Humela, który przez szereg tygodni udawał „ostatniego niemieckiego jeńca wojennego" — pisaliśmy w swoim czasie. Wczorai przed sądem okręgowym w Freiburgu krawiec Hummel odpowiadał za to, że udawał zaginionego przed 16 laty muszkietera Daubmanna, że wprowadził w błąd bardzo wiele osób, że, rzec można bez przesady,

oszukał, rozczulił do łez, otumanił i wzruszył prawie całe Niemcy.

Jeszcze raz przypominamy pokrótce dzieje Hummela... Pierwszego maja zamierza Hummel zamieszkujący tuż nad granicą niemiecką, wstąpić do Legjonu Cudzoziemskiego. Był krawcem, powodziło mu się ostatnio nieźle, postanowił zostawić żonę i dziecko w domu i wyruszyć w świat. Skrupułów wielkich Hummel nie miał wobec nikogo i nigdy. Już jako 14-letni chłopiec

usiłował podpalić dom poprawczy,

w którym został umieszczony za kradzieże. Do Legjonu go francuzi w Strassburgu nie przyjęli. Ponieważ Hummelowi nie chciało się za nic zostać w swem małem miasteczku przy warsztacie krawieckim,

wsiadł na rower i wybrał się do Włoch.

Miał przy sobie 14 marek. Za czek, na który nie miał pokrycia, dostał z pewnego towarzystwa sportowego przepustkę graniczną.

Daubmann zajechał do Neapolu. Rower sprzedał za 50 lirów. Nie chciał jechać dalej. Chciał wracać.

Wtedy przyszło mu na myśl, że mógłby z łatwością wrócić do Niemiec, gdyby się podał za Daubmanna. Od wędrownych czeladników niemieckich dowiedział się, że konsul w Neapolu w najlepszym razie daje bilet do granicy. Ale trzeba mieć paszport. A paszportu Hummel nie miał. Żeby go dostać, napisał

do rodziców Daubmanna list

z prośbą o przysłanie metryki i świadectwa chrztu. Po kilku dniach przyszedł list polecony, zawierający, prócz dokumentów, tysiące serdeczności.

Zaopatrzony w te dokumenty „Daubmann" został wysłany do Niemiec. — Sam konsul uprzedził władze centralne o powrocie

„ostatniego niemieckiego jeńca wojennego".

Potem — jak się tłumaczył Hummel — nie miał już innego wyjścia, jak udawać Daubmanna. Jeszcze na stacji granicznej próbował się wypierać, że nie jest Daubmannem. Znalazł się w bufecie niejakiś pan Schlageter, który zagadnął Hummela:

— To pan jest tym Daubmannem?

Hummel zaprzeczył. Obawiał się że ma do czynienia z wywiadowcą policji. Schlagester musiał się wylegitymować, że jest byłym podoficerem w pułku muszkieterów Daubmanna, musiał siebie przypomnieć swemu byłemu podwładnemu... Napierał na Hummela, by go nareszcie poznał. I Hummel musiał się „przyznać", że rzeczywiście jest od szesnastu lat zaginionym żołnierzem.

Potem już wypadki potoczyły się jak lawina. Porwały go i nie dały mu się wykręcić. Drogi powrotnej nie było. Samolotem przybył na jedną ze stacyj dziennikarz prasy nacjonalistycznej i począł fetować Daubmanna imieniem „narodu"... Ogłosił wywiad z aferzystą. Potem poczęto go zasypywać honorami. Przychodzili ludzie w cylindrach i tużurkach, wygłaszali przemówienia... Lało się wino, pieniło się piwo. Gadano i gadano...

Hummel stał się bohaterem narodowym.

W Hummelu ożył Daubmann.

Jak dalece ludzie się dali nabrać, — świadczą te historje, doprawdy z tysiąca i jednej nocy, jakie Daubmann opowiadał o swej niewoli. Nie znał przecież wcale francuskiego—dlatego wymyślił, że francuzi trzymali go w zamknięciu że zabraniali mu mówić nawet ze służbą. Ponieważ nigdy w Afryce nie był, opowiadał, że uciekał przez Saharę, przez Tunis i inne kraje tylko nocą — w dzień spał...

Niezwykle smutną rolę odegrał były komendant batalionu Daubmanna — były major, obecnie dyrektor szkoły zawodowej w jednem z miast południowo - niemieckich. **Pan dyrektor Bumiller począł pisać książkę o przeżyciach ostatniego jeńca wojenego. Fantazjował w niej ile się dało.** Na pustyni ogolił go jakiś fryzjer wiedeński, a przez całą drogę na Saharze żywił się „bohater" sokiem i „mięsem" kaktusów...

„Bohater" przywdziany był w biały burnus. W Tunisie rzucił się do morza, choć nigdy nie umiał pływać. Nauczył się w potrzebie pływać. Kiedyindziej zmuszony był porwać komuś konia, by uciekać przed bandą arabów; **pojechał odrazu, choć nigdy nie dosiadał jeszcze konia.**

Przewodniczący sądu rozpoczyna rozprawę od tego, że

stawia Hummelowi pytanie, czy go poznaje.

Hummel zaprzecza. Przewodniczący przypomina mu, że podczas wojny był **jako kapitan przewodniczącym sądu wojskowego, który skazał Hummela za dezercję na 3 i pół roku więzienia!**

Bezpośrednio po tem w toku odczytywania aktu oskarżenia mowa jest o odznaczeniach, jakie patrjoci przyznali „bohaterowi". Są różne medale i odznaczenia, jest nawet puhar srebrny od badeńskich związków byłych uczestników wojny... Publiczność wybucha śmiechem, gdy przewodniczący wylicza te decyzje... Z pieniędzy, jakie Hummelowi udało się „zarobić", podaje akt oskarżenia sumę

300 tysięcy marek,

nie licząc przyjęć i świadczeń w naturze... Miasto rodzinne było udekorowane. Brama triumfalna czekała na bohatera. Burmistrz go całował... Pan major i dyrektor Bumiller zarobił też parę groszy na pełnem fantazji „opracowaniu" pamiętników ostatniego jeńca wojennego i na preparowaniu dla niego odczytów i przemówień...

Hummel zasiadł przed sądem z miną

„cierpiącego za miljony".

Uśmiecha się do świadków, którzy nie wiedzą gdzie oczy podziać. Publiczność śmieje się często. Jest to jednak śmiech bardzo gorzki — wisielczy.

Gdy przewodniczący czyta, że nawet sama Rzesza niemiecka wpadła — **że Hummel dostał sporą sumkę na pierwsze wydatki i na leczenie zębów— śmiech staje się powszechny...**

Mimo małej liczby świadków, proces nie został w dniu wczorajszym zakończony. Jutro zostanie niewątpliwie Hummel skazany.



Dowcipy Bernarda Shaw'a.

Nigdy niewiadomo, kiedy on mówi prawdę, a kiedy ironizuje.

(lu) Wywiad z Bernardem Shaw, jaki przeprowadziła znana dziennikarka pani Annie Quensel brzmi następująco:

— Jak znaleźć drogę do szczęścia?... — zapytała pani Quensel.

— **Recepty są tanie** — brzmiała odpowiedź Shawa — **natomiast preparaty bardzo drogie...** Muszę chyba odpowiedzieć utartym frazesem, że niema ogólnej zasady dla ludzkości, według której mógłby się kierować każdy, chcący być szczęśliwym. Jednem z najważniejszych prawideł tej zasady byłby niewątpliwie pewnik: „Kochaj bliźniego jak siebie samego!" Druga ważna zasada brzmiałaby: — „Zachowaj spokój! „Nie powinniśmy się dać nikomu bluffować, nawet nie szczęściu. Choć w pewnym momencie wydaje się ono bardzo wielkie, za kilka godzin nie możemy już zrozumieć, dlaczego tak bardzo rozpaczaliśmy. **Najkrótszą jednak drogą do szczęścia jest— ironja. Kto umie się nią posługiwać, z łatwością przezwycięży smutek i cierpienie.**

— Co pan sądzi o nagrodach literackich?... — brzmiało następne pytanie.

— Uważam za niecelowe rozdawanie pieniędzy znanym pisarzom, posiadającym i tak wcale niemałe fortuny. Można byłoby wyrazić im swe uznanie w inny sposób, a pieniądze zachować dla młodych, początkujących pisarzy, dla których kwestja materjalna jest nieraz kwestją dalszej pracy pisarskiej.

Po chwilowym namyśle dodał:

— Oczywiście, cieszę się bardzo, że tegoroczna nagroda Nobla przypadła Galsworthyemu, ale czy brak nam zdolnych pisarzy, żyjących w cięższych warunkach materjalnych?... Dlaczego pieniądze mają otrzymywać ludzie, stojący już u szczytu swej sławy i wieku?... Rozważania te przywodzą mi na myśl chwilę gdy sam zostałem zaszczycony decyzją Akademji Sztokholmskiej, która przyznała mi nagrodę Nobla. **Laureatem Nobla byłem jednak — dosłownie — tylko przez 15 sekund, gdyż tak długo trwała formalność podpisania decyzji, w myśl której całą sumę przekazałem na cele filantropijne.**

— Czyją kandydaturę przedstawiłby pan do przyszłej nagrody Nobla?

— **Trockiego!** — odparł Shaw bez namysłu — Jest to wspaniały pisarz, który rzeczywiście ma coś do powiedzenia, a to już jest bardzo wiele.

Rozmowa przechodzi na temat wspomnień Shawa z czasów jego niedawnego pobytu w Rosji.

— Nigdy nie zapomnę pewnej pięknej dziewczyny z Moskwy, która miała tak śliczne ręce, że zwróciłem się do niej per „lady"... Gdyby pani widziała jej oburzenie!... Jej swadę, z jaką przekonywała mnie, że jest proletarjuszką... Podobało mi się tam bardzo wiele rzeczy i jestem przekonany, że Europa zachodnia przyjmie część idei, zaczerpniętych z sowieckiego eksperymentu. Ale to nie znaczy jeszcze, że jestem bolszewikiem!... Czy parlamentaryzm sam nie podpisał na siebie wyroku śmierci?... Parlamenty przeżyły już swój złoty okres. Były one przeciwwagą okresu panowania królów, książąt i szlachty. Teraz jednakże nastąpił okres, gdy wszyscy pragną silnych rządów, zdecydowanych programów!... Chcemy człowieka czynu!

Tomaszów - Mazowiecki

—::—

ZRABOWANO MU 13 ZŁ.

Mieszkaniec Wolborza, Czesław Woźniak, przybył w dniu wczorajszym sianem na targ do Tomaszowa. Po sprzedaniu towaru, za który zainkasował 1[illegible] zł., Woźniak włożył pieniądze do kieszeni.

W tym momencie podbiegł doń jakiś wyrostek, uderzył go pięścią w twarz korzystając z chwilowego oszołomienia napadniętego, **wyrwał mu z kieszeni pieniądze i zbiegł w niewiadomym kierunku.**

Powiadomiona o napaści policja wdrożyła natychmiastowe dochodzenie.

ROBOTY PUBLICZNE.

Rada Związków Klasowych na posiedzeniu w dniu 7 b.m. postanowiła wysłać memorjał przez starostwo do województwa i ministerstwa w celu rozszerzenia robót publicznych i zatrudnienia na nich w pierwszym rzędzie bezrobotnych włókniarzy ze względu na to, że 85 proc. tej kategorji robotników wskutek unieruchomienia kilku fabryk włókienniczych względnie przeprowadzenia redukcji — utraciło pracę.

WĘGIEL DLA ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

Wczoraj zgłosiła się do prezydenta miasta delegacja robotników sezonowych z przedstawicielem Związku Klasowego celem przyznania im na okres zimowy węgla.

Prezydent zakomunikował, że sprawa ta zależna jest wyłącznie od decyzji województwa, które narazie nie nadesłało jeszcze odpowiedzi.

ZEBRANIE W ZW. PODOFICERÓW REZERWY.

W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 10-ej odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Antoniego 24, walne roczne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy.

Na porządku dziennym m. in. wybór nowych władz.

WALKA O ZNIŻKĘ KOMORNEGO.

Jak już donosiliśmy stow. „Lokator" w Tomaszowie w myśl instrukcyj okręgu wszczęło swego czasu akcję w kierunku obniżenia czynszu komornianego i w tym celu zebrało przeszło 4000 podpisów pod memorjały, które przesłane były za pośrednictwem stow. „Lokator" w Łodzi do ministerstwa.

Obecnie stowarzyszenie to wznawia swą działalność w tym kierunku i zwołuje na dzień 18 b.m. do lokalu własnego zebranie przedstawicieli wszystkich miejscowych partji politycznych oraz związków zawodowych.

Na zebraniu tem opracowane będą memorjały, które zarząd prześle do ministerstwa, województwa i magistratu.

Główne żądania, wysunięte przez stow. „Lokator", są:

1) zniżka komornego do 50 proc. zarówno w domach nowych, jak i starych.

2) wstrzymanie eksmisji dla bezrobotnych.

3) anulowanie zaległego komornego w wypadku, gdy okaże się, że lokator w ciągu ostatnich 12-tu miesięcy korzystał z zasiłków Opieki Społecznej.

4) przesunięcie płatności komornego na ostatni dzień kwartału.

5) przeprowadzenie remontów mieszkań na koszt gospodarza.

Jeśli zniżka komornego nie nastąpi do 1 kwietnia r.b., liczyć się należy z ogłoszeniem przez stowarzyszenie „Lokator" strejku w postaci zaprzestania płacenia czynszu.

O POŻYCZKĘ DLA TOMASZOWA.

Prezydent Smulski bawił przez trzy dni w Warszawie, gdzie pertraktował m. in. z zarządem Funduszu Zapomogowego w sprawie pożyczki w wysokości zł. 50.000, która w całości byłaby przekazana tutejszej Komunalnej Kasie Oszczędności, jako kapitał operacyjny dla tej instytucji. Narazie decyzja Funduszu Zapomogowego w tej sprawie jest nieznana, lecz, jak nas informują, będzie załatwiona pomyślnie.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

WĘDRÓWKI KAPITALISTÓW.

W poszukiwaniu bezpieczeństwa, pokoju i zysków.

Niema chyba zagadnienia bardziej aktualnego, niż kwestja międzynarodowego ruchu kapitałów. Porzucenie parytetu złota przez Unję południowo-afrykańską, niepewność co do trwałości dotychczasowych podstaw obiegu pieniężnego, trudności, związane z likwidacją długów wojennych — wszystko to ciąży w chwili obecnej nad światowem gospodarstwem pieniężnem, czyniąc bardziej, niż kiedykolwiek iluzoryczną możliwość częściowego bodaj przywrócenia równowagi w rozdziale kapitałów między różne kraje.

Mechanizm kredytowo-pieniężny za którego pośrednictwem przepływały kapitały z krajów, posiadających nadmiar oszczędności do krajów, które normalnie winny je zużytkować dla swych celów gospodarczych, nie funkcjonuje dziś niemal zupełnie. Raport Banku Wypłat Międzynarodowych ocenia na 30 miljonów franków szwajcarskich wielkość kapitałów, które w ciągu ubiegłego roku zostały wycofane z obiegu gospodarczego przez tezauryzację lub unieruchomione w jakikolwiek inny sposób. Szczególnem znamieniem rozprzężenia światowego gospodarstwa pieniężnego są masowe ruchy kapitałów — zjawisko nieznane w dziejach finansów przedwojennych — i jak stwierdził francuski minister skarbu p. Cheron — stanowiące **„najbardziej istotną różnicę między obecnym mechanizmem monetarnym, a mechanizmem dawnym“.**

Według obliczeń B. W. M. świat rozporządza **50 miljardami fr. szwajcarskich kapitałów płynnych.** Składają się na nie częściowo kapitały spekulacyjne, zrodzone przez inflację wojenną i powojenne sposoby nadmiernego rozbudowywania kredytów (jak np. „gold exchange standard“), częściowo zaś kapitały, pochodzące z oszczędności. Marazm ekonomiczny i niepokój finansowy lat ostatnich nie stwarzały warunków, sprzyjających wchłonięciu ich przez życie gospodarcze. Są to kapitały „bezrobotne“, nie utrwalające się nigdzie. Za najlepszym podmuchem niepokoju przenoszą się z miejsca na miejsce. Niedawno ich siedliskiem była Ameryka, dziś jest Francja, jutro może będzie Anglja. W ten sposób wędrują z jednego końca świata na drugi, przynosząc z sobą **złudny miraż bogactwa i rozprzężenie cen do kraju, do którego przypływają i pozostawiając ruinę w momencie odpływu.**

Kapitały „wędrujące“ zaczęły emigrować z Niemiec, kiedy system bankowy zaczął ujawniać pierwsze oznaki słabości. Po załamaniu się Creditanstaltu ich odpływ przybrał charakter paniki i dopiero wprowadzenie restrykcyj w obrocie pieniężnym uchroniło kraj od nieuniknionej katastrofy finansowej.

Zaczęły odpływać z Anglji, kiedy ujawniły się **pierwsze skutki „zamrożenia“ kredytów w Niemczech,** a wzmożenie się intensywności ich odpływu doprowadziło rychło do spadku funta i do załamania się całego dotychczasowego systemu monetarnego. Sanacja finansów publicznych Anglji oraz chwilowa stabilizacja funta zaczęła je przyciągać z powrotem, grożąc niepożądaną, z punktu widzenia interesów przemysłu, rewaloryzacją waluty, przeciw czemu władze monetarne broniły się przez zastosowanie całej serji obniżeń stopy dyskontowej.

Groźne działanie kapitałów wędrujących **nie oszczędziło nawet Stanów Zjednoczonych.** Kiedy zaznaczyły się trudności bankowości amerykańskiej, kapitały zaczęły emigrować do Europy i od sierpnia do końca grudnia w roku 1931 uszczupliły rezerwy kruszcowe banków emisyjnych o 3 i pół miljarda franków szwajcarskich.

Przed wojną Francja umieszczała co roku w walorach zagranicznych sumy oceniane na 15—20 miljardów franków obecnych. Na 250 miljardów — t. j. na 1/3 całego majątku ruchomego Francji — oceniano wartość jej portfelu walorów zagranicznych. Dziś ten mechanizm lokat zagranicznych **nie funkcjonuje wcale.** Kraje, które normalnie korzystały z kredytów zagranicznych, dziś są ich pozbawione zupełnie. Ile jest w Europie państw, których finanse są w stanie tak zadawalającym, by mogły uzyskać pożyczkę zagraniczną?

Nie należy się dziwić, że napływ złota i kapitałów „bezrobotnych“ do Francji przybrał w ostatnich latach tak potworne rozmiary. **Francja powinna eksportować kapitały, a coraz więcej ich sprowadza.** Właściwie nieścisłe jest wyrażenie „sprowadza“, w istocie one same napływają, znęcone warunkami bezpieczeństwa, jakich żaden kraj w tym, co Francja stopniu, w chwili obecnej zapewnić nie może. Dlatego **napływają do Francji miljardy ze wszystkich krajów świata, nie wyłączając nawet tych, które dawniej były — i dziś być powinny — jej dłużnikami.**

***

Kiedy nastąpi moment, gdy owe kapitały zamiast rujnować rynki pieniężne i dezorganizować systemy monetarne zostaną wprzężone do potrzeb gospodarstwa światowego i staną się twórczym czynnikiem jego działalności?

Odpowiedź na to daje sprawozdanie Banku Wypłat Międzynarodowych:

„Dopóki długi publiczne, zrodzone przez wojnę — zarówno długi zewnętrzne, jak wewnętrzne — **nie ulegną zamortyzowaniu lub anulacji, dopóki państwa nie zdecydują się ograniczyć swych wydatków i nie zmniejszą ciężarów, jakie nakładają na obywateli; dopóki narody nie zwalą oddzielających ich od siebie murów chińskich; dopóki nie zostanie zorganizowana współpraca międzynarodowa — w prawdziwem tego słowa znaczeniu — dopóty będzie trwała obecna dezorganizacja systemu kredytowo-pieniężnego i los walut będzie zależał od wędrówek kapitałów.**

Tylko długi okres pokoju — we wszystkich dziedzinach życia — może sprowadzić definitywny powrót zaufania — i na tem zaufaniu opartą równowagę ekonomiczną i finansową“.

J. W.

Przedstawiciele Sowietów w Łodzi.

Pp. Firsow i Tamarin konferowali z przemysłowcami łódzkimi.

W dniu wczorajszym bawili w Łodzi prezes zarządu sowieckiej strony „Sowpoltorgu“ (towarzystwa handlowego polsko-sowieckiego) w Moskwie p. Firsow i p. Tamarin, członek kolegjum dla handlu zagranicznego przy rządzie sowieckim.

Zaznaczyć należy, iż prezes sowieckiego „Sowpoltorgu“, Firsow, bawi ostatnio w Warszawie w związku z pertraktacjami o wznowienie kontraktu na mocy którego towarzystwo to istnieje. Podczas swego wczorajszego pobytu w Łodzi przedstawiciele sowieckiego handlu odbyli luźne konferencje z zarządem Sp. Akc. N. Ejtingon i S-ka oraz z dyrekcją Zjednoczonych Zakładów K. Scheibler i Grohman. Konferencje te nosiły ściśle informacyjny charakter.

W trakcie wczorajszych rozmów z przedstawicielami sowieckiego handlu łódzkie firmy uzyskały z ich strony zapewnienie, iż w wypadku gdy rząd polski zdecyduje się na nieredukowanie dotychczasowych kredytów Sowiety zakupią w Łodzi większą ilość towarów, przyczem luźno wymieniona została suma ćwierć miljona dolarów. — O szczegółach przyszłej tranzakcji nie było jeszcze mowy, tembardziej, iż przedstawiciele rosyjskiego handlu jako niefachowcy w branży tekstylnej detalami się oczywiście nie interesowali.

Panowie Firsow i Tamarin interesowali się sprawą kredytów jakich będą mogły udzielić łódzkie firmy w razie doprowadzenia tranzakcji do skutku.

Pp. Firsow i Tamarin w godzinach wieczornych powrócili do Warszawy.

***

Jednocześnie bawił wczoraj w Łodzi p. S. I. Diomin kierownik referatu rybnego w handlowem przedstawicielstwie Z. S. R. R. w Warszawie. P. Diomin odbył w Grand Hotelu konferencję z tutejszymi importerami rosyjskich ryb. Tematem konferencji były przeważnie kwestje techniczne związane z tym importem. (c)

Zniżka cen papieru

obowiązywać ma z dniem 1 lutego.

(F) W tych dniach odbyło się walne zgromadzenie i posiedzenie rady naczelnej centro - papieru pod przewodnictwem prezesa Steinhagena. Walne zgromadzenie ustaliło klucz do wyznaczenia kontyngentów dla wszystkich fabryk. Klucz ten został ustalony po przeprowadzeniu najściślejszych badań przez ekspertów z poza syndykatu.

Dotychczas wynikały trudności z ustalenia tego klucza, wobec tego, że badania nad kontyngentowaniem przeprowadzały czynniki zainteresowane. W ten sposób została rozwiązana jedna z najważniejszych spraw dla przemysłu papierniczego, a mianowicie zatrudnienie wszystkich fabryk polskich.

Walne zgromadzenie, wobec akcji prowadzonej przez czynniki miarodajne w kierunku zniżki cen, postanowiło obniżyć ceny na papier od 2 do 10 proc. na różne gatunki, przyczem papier rotacyjny gazetowy ma być obniżony o 8 proc. Zniżkę tę przeprowadzono w porozumieniu z czynnikami miarodajnemi. Przypuszczalnie wejdzie ona w życie z dniem 1 lutego r. b. Należy zaznaczyć, że od 1928 roku zniżka cen papieru wynosi do 35 proc. w zależności od gatunku papieru. Jak twierdzą koła zainteresowane, po ostatniej uchwale o zniżce cen, należy oczekiwać, że ceny papieru ustabilizują się obecnie na czas dłuższy.

Wieści gospodarcze.

750 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH W CZECHOSŁOWACJI

Kryzys gospodarczy w Czechosłowacji zatacza coraz szersze kręgi, powodując przedewszystkiem stały wzrost bezrobocia. Według prowizorycznych obliczeń liczba bezrbootnych osiągnęła już wysoką cyfrę 750.000, gdy w analogicznym okresie poprzedniego roku wynosiła tylko 486.000.

EMISJE NA RYNKU LONDYŃSKIM W ROKU 1932.

Emisje na rynku londyńskim w roku ubiegłym wynosiły 113.04 milj. Ł (bez emisyj skarbowych), wobec 88.67 milj. w roku 1931. Emisje zagraniczne wynosiły zaledwie 350 tysięcy funtów szterlingów.

WYCOFANIE Z OBIEGU BANKNOTÓW 1000-DYNAROWYCH z 1920 R.

Na podstawie zarządzenia ministra finansów banknoty 1000-dynarowe Banku Narodowego noszące datę 30 grudnia 1920 roku, zostają wycofane z obiegu. Zamiana tych biletów na inne musi być uskuteczniona w ciągu trzech lat. Po upływie tego terminu wspomniane banknoty tracą wartość ustawowego środka płatniczego.

NOWA POŻYCZKA HOLENDERSKA.

W dniu 11 b. m. emitowano w Holandji nowe 4-procentowe skrypty dłużne na sumę 296 milj. hfl., po kursie emisyjnym 100 proc., które mają być spłacone po 40 latach.

Ponieważ z ogólnej sumy zdołano już ulokować 55.2 milj. hfl., wyłożono do subskrypcji tylko 239.8 milj. hfl.

Nowa pożyczka zużyta będzie na częściową spłatę długów wiszących, jako też umorzenia 5 proc. pożyczki z roku 1932.

ROSJA ZAKUPUJE 60 LOKOMOTYW W ANGLJI.

Donoszą z Moskwy, że przedstawicielstwo Z.S.S.R. w Londynie pertraktuje z fabrykami w Manchester w sprawie zamówień na 60 lokomotyw. O ile ta tranzakcja dojdzie do skutku i dostawa będzie zadawalająco dokonana, przewidziane jest zamówienie na dalszą partję również w ilości 60 lokomotyw.

PO OBNIŻCE STOPY PROCENTOWEJ WE WŁOSZECH.

Obniżka oficjalnej stopy dyskontowej z 5 na 4 proc. spotkała się z dużem uznaniem prasy włoskiej, która uważa, że zarządzenie to spowoduje ożywienie życia gospodarczego, ułatwi bowiem proces produkcyjny i przyczyni się do zwiększenia obrotów handlowych.

Redukcja stopy do poziomu nienotowanego od blisko pół wieku jest oznaką znacznej płynności na rynku włoskim i poprawy sytuacji bankowej.

Handel z zagranicą.

Firmy mające zamiar nawiązać stosunki handlowe z firmami L. Miller w Bogocie (Kolumbja) oraz z „Andrade y Sierra“ w Irunie (Hiszpanja) zechcą zgłosić się w Biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi celem otrzymania wyczerpujących informacyj.

FIRMA GRECKA pragnie nawiązać stosunki handlowe z fabrykami przędzy trykotażowej (L. 11905/32).

FIRMA AGENTUROWA PALESTYŃSKA nawiąże stosunki z firmami polskiemi, pragnącemi eksportować do Palestyny (L. 11871/32).

FIRMA PALESTYŃSKA pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk sukna i jedwabiu (L. 11857/32).

FIRMA TUNISKA pragnie nawiązać stosunki z fabrykami chusteczek do nosa oraz tkanin odzieżowych męskich wełnianych i półwełnianych (L. 11770/32).

FIRMA ARGENTYŃSKA pragnie uzyskać oferty fabryk polskich, produkujących wszelkiego rodzaju tkaniny oraz gotowe towary bieliźniane, stołowe, pościelowe i konfekcyjne. (L. 55/33).

FIRMA ABISYŃSKA nawiąże stosunki z fabrykami tkanin wełnianych i półwełnianych. (L. 106/33).

FIRMA BUKARESZTEŃSKA, trudniąca się rejestracją znaków fabrycznych i patentów oraz ochroną wszelkich interesów w zakresie obrony prawnej, poleca swe usługi. (L. 26/33).

Bliższych informacyj udziela Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 12 stycznia. Loco 6.25, styczeń 6.11, luty 6.14, marzec 6.19, kwiecień 6.25, maj 6.33, czerwiec 6.38, lipiec 6.43, sierpień 6.50, wrzesień 6.57, październik 6.64, listopad 6.70, grudzień 6.76.

Nowy Orlean, 12 stycznia. Loco 6.18, styczeń 6.09, marzec 6.19, maj 6.33, lipiec 6.44, październik 6.61, grudzień 6.72.

Liverpool, 12 stycznia. Styczeń 5.06, luty 5.06, marzec 5.08, kwiecień 5.09, maj 5.10, czerwiec 5.11, lipiec 5.13, sierpień 5.14, wrzesień 5.15, październik 5.15, listopad 5.18, grudzień 5.20, styczeń 5.22, luty 5.25, marzec 5.27.

Bawełna egipska: Loco 7.52, styczeń 7.19, marzec 7.35, maj 7.43, lipiec 7.44, październik 7.55, listopad 7.57, grudzień 7.65.

Upper, 12 stycznia. Loco 6.94, styczeń 6.70, marzec 6.78, maj 6.73, lipiec 6.62, październik 6.62, listopad 6.54, grudzień 6.49.

Prema, 12 stycznia. Loco 7.30, marzec 7.18, maj 7.34, lipiec 7.44, październik 7.64.

Aleksandrja, 12 stycznia. Styczeń 13.78, marzec 14.05, maj 14.30, lipiec 14.52, listopad 14.86. Bawełna Ashmouni: luty 12.05, kwiecień 11.29, czerwiec 11.93, październik 11.72.

Wywóz przędzy do Niemiec

na mocy nowego porozumienia kontyngentowego polsko-niemieckiego.

(F) Na mocy porozumienia kontyngentowego polsko - niemieckiego, o czem w swoim czasie donosiliśmy obszernie, Polska uzyskała kontyngenty przywozowe do Niemiec **na masło, przędzę wigonjową i przędzę czesankową.** Jeżeli chodzi o przędzę wigonjową, to kontyngent został przyznany na przędzę bawełnianą z domieszką wełny do numeru 17-go (angielski) 1) — pojedyńczą surową i 2) — pojedyńczą farbowaną. Przędza powyższa wprowadzona będzie do Niemiec w ramach kontyngentów, wedle ceł ogólnej taryfy niemieckiej.

W stosunku do przywozu z Polski poza powyższym kontyngentem obowiązywać będą cła z Obertarif. Przędza wigonjowa przywożona wedle normalnej taryfy celnej, wpuszczona będzie do Niemiec tylko przez niemiecki urząd celny w Berlinie (Zollamt Berlin, Bahnhoff) oraz w Wrocławiu (Breslau, Zollhauptbahnhoff - West).

Kontyngent przyznany Polsce w stosunku rocznym będzie dzielony na kontyngenty dwumiesięczne. Urząd celny w Berlinie prowadzić będzie kontrolę wyzyskanych kontyngentów. Pozwolenia na przywóz nie będą wymagane. Dla uniknięcia ryzyka zatrzymania na granicy transportu przędzy z powodu wyczerpania kontyngentów na odpowiedni okres przewidziana jest następująca technika.

Na zapytanie eksportera polskiego, urząd celny w Berlinie zobowiązany będzie, za zwrotem kosztów porta, udzielać informacji co do tego, jaki kontyngent przędzy jest jeszcze wolny na bieżący okres dwumiesięczny. Na podstawie tego zawiadomienia, eksporter będzie mógł wywieźć odpowiedni transport przędzy do Niemiec, przyczem transport taki zostanie wpuszczony nawet w takim wypadku, jeśli w międzyczasie kontyngent wyczerpie się.

Informacje udzielone przez urząd celny w Berlinie, ważne będą również dla wywozu urzędu celnego w Wrocławiu. Urząd celny w Wrocławiu informacji co do stanu kontyngentów udzielać nie będzie. Jeśli chodzi o przędzę czesankową, t. zw. kamgarn, to wpuszczany on będzie do Niemiec w ramach kontyngentu wedle ceł normalnej taryfy niemieckiej.

Obecnie przywóz z Polski podlega cłu z Obertariff. Przędza czesankowa przywożona na powyższy kontyngent wpuszczana będzie do Niemiec tylko przez urząd celny w niemieckim Zbąszyniu (Zoll - Amt Neubentschen), oraz w Bytomiu (Zollamt - Beutenbanhoff). Podobnie jak dla przędzy wigonjowej, kontyngenty będą wyznaczane na okres dwumiesięczny. Kontrola wyzyskanych kontyngentów będzie prowadzona przez urząd celny w niemieckim Zbąszyniu. Pozatem przewidziana jest technika zawiadamiania przez urząd celny w Zbąszyniu co do stanu kontyngentów tak samo, jak przy przędzy wigonjowej z tem, że zawiadomienia urzędu celnego w Zbąszyniu ważne będą również dla wywozu przez wymieniony wyżej urząd celny w Bytomiu.

Upadłości i układy.

Jak już donosiliśmy, w listopadzie r. ub. ogłoszono upadłość Związkowi Majstrów Fabrycznych Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Łodzi. Do aktywów masy wchodzi również **kinoteatr „Przedwiośnie".**

Pełnomocnik wierzyciela Klukasa, na wyrok ten złożył opozycję, domagając się uchylenia upadłości, motywując m. in., że upadłość można ogłosić tylko handlującemu, niezależnie od tego, czy jest on osobą fizyczną, czy prawną i tylko w tym wypadku o ile stwierdzone zostanie zaprzestanie wypłat, dotyczące zobowiązań handlowych. W sprawie niniejszej ani jeden, ani drugi wymóg nie został stwierdzony.

Kwestja opozycji rozpoznawana była na wczorajszej sesji sądu. Pełnomocnik upadłego Związku powołał się na wyciąg z protokułu Nadzwyczajnego Ogólnego Zjazdu delegatów związku, w którym podana jest uchwała Zjazdu o nieograniczonych pełnomocnictwach dla Zarządu Głównego Związku, na dowód, że związek nietylko miał prawo bez dalszych uchwał decydować w tak poważnej sprawie, jak ogłoszenie upadłości, lecz nawet obowiązany był to uczynić. Również sąd wziął pod uwagę, iż Związek Majstrów prowadził kino-teatr na podstawach handlowych, a tem samem był handlującym. Kino „Przedwiośnie" prowadzone było na warunkach czysto, kupieckich, jak wszystkie inne przedsiębiorstwa. Syndyk tymczasowy zeznał, iż Związek czerpał swoje dochody w 75 proc. z tegoż właśnie kina, a zatem postawione w opozycji zarzuty są gołosłowne i bezpodstawne i nie zasługują na uwzględnienie.

Z tych względów sąd postanowił opozycję wierzyciela Klukasa oddalić i upadłość utrzymać w mocy.

***

W sprawie upadłości **Kalmana Lipmana,** prowadzącego w Łodzi przy ul. Południowej 78 fabrykę pończoch odbyło się w dniu 19 listopada ostateczne zebranie wierzycieli, na którem syndyk tymczasowy złożył sprawozdanie ze stanu upadłości.

Ze sprawozdania tego wynika, iż aktywa masy upadłości stanowią 39.399 zł., podczas gdy pasywa — zł. 198.187 złotych.

Do masy upadłości przyjęto i sprawdzono 30 wierzycieli nieuprzywilejowanych na sumę 178.835 zł. oraz 10 wierzycieli z przywilejem na zł. 18.721 zł.

Syndyk masy nie dopatrzył się w upadłości cech jakiegokolwiek bankructwa, ponieważ przyczyny ogłoszenia upadłości usprawiedliwione zostały ogólną konjunktura oraz szczególnemi warunkami przedsiębiorstwa (straty na odbiorcach, spadek cen towarów, nadmierne procenty wierzycieli). Wobec tego upadły, po dopuszczeniu go do głosu przez sędziego komsiarza, zaproponował wierzycielom spłatę na 15 proc. ich wierzytelności w trzech równych ratach, z których pierwsza będzie płatna z upływem roku, a pozostałe co pół roku, licząc od uprawomocnienia sie układu.

Na układ powyższy wyraziła zgodę większość wierzycieli, jednak jeden z wierzycieli, a mianowicie Natan Jakobson, którego należność wynosiła 32.088 zł. zgłosił piśmienny sprzeciw, domagając się odmówienia potwierdzenia powyższego układu. Wierzyciel zarzucił upadłemu, iż między wierzycielami znajduje się szereg wierzycieli fikcyjnych, podanych przez upadłego na znaczne sumy, głosami których układ został zawarty. Ponadto podkreślił niski procent regulacji i nadmierną długość terminów spłaty.

Na uwagę zasługuje fakt, iż przeciwko temu wierzycielowi upadły w dn. 7 października r. ub. wytoczył sprawę karna o nadmierne procenty, pobierane od niego.

Sąd na onegdajszym posiedzeniu rozpoznawał powyższą sprawę i uważając, że układ został zawarty znaczną większością wierzycieli, która to większość pozostawałaby nawet w wypadku nieuznania głosów rzekomych fikcyjnych wierzytelności oraz wobec wytoczonej sprawy przeciwko oponującemu wierzycielowi, postanowił układ zatwierdzić i sprzeciw wierzyciela pozostawić bez uwzględnienia.

***

W sprawie upadłości firmy **„S. i A Chabańscy"**, wyznaczony został ostateczny jednomiesięczny termin na sprawdzenie wierzytelności.

***

Takiż sam termin jednomiesięczny wyznaczony został również w upadłości firmy „Bracia Pytowscy".

***

W sprawie odroczenia wypłat **„Braci Ch. i M. Wajss"**, gdzie zarządzone zostało postępowanie układowe, przedłużono termin sprawdzenia wierzytelności o jeden miesiąc.

Z muzyki.

—::—

Artur Rubinstein.

O grze tego wielkiego pianisty i równie wielkiego muzyka nie sposób nie pisać z patosem. Jest to bowiem jedyną drogą, by oddać w słowach ów akcent bohaterski i gigantyczny, jaki dominuje w jego sztuce. Rubinstein przestaje być chwilami odtwórcą. Przeistacza wykonywane przez siebie utwory nie tylko w tym sensie, że wydobywa z nich utajone efekty (szczególnie w muzyce modernistycznej) lecz dokonywa zmian w ich rozpiętości: pod jego palcami urasta mowa dźwięków do wybuchów lub do westchnień, do rozkiełznanych namiętności lub szeptów...

Można i trzeba nawet stwierdzić, że ta skłonność Rubinsteina do transponowania małych rzeczy na dłuto Fidiasza jest czasem conajmniej osobliwa, że tak kiedy wydaje się ona tem, co nazywają francuzi „le gout pour le kolosal" — jednak Rubinstein potrafi być przytem tak miękki, tak subtelny i wnikliwy — że porywa i zachwyca.

Artysta odtworzył Scherza Chopina w swoim oczywista stylu z rubatami i z podkreśleniami, na jakie tylko on sobie może pozwolić — jednak dał w nich bogactwo wręcz przeżyć... Walce Brahmsa były chwilami owemi podniesionemi do potęgi utworami raczej lekkiej, wiedeńskiej muzyki jednak i tutaj był Rubinstein w ustępach lirycznych niezrównany.

Z.

Z piśmiennictwa.

—::—

„PANNY Z WILKA".

Książka, z której bohaterami nie rozstajemy się bardzo długo po przeczytaniu, do której napewno często będzie się wracać myślą. To nowa książka J. Iwaszkiewicza „Panny z Wilka" (nakład Gebethnera i Wolfa). Są to właściwie dwie powieści, których zasadniczym tematem jest elementarny kontrast między kobietą a mężczyzną — kontrast wygrywany tak subtelnemi a jednocześnie tak prostemi i popularnemi środkami pisarskiemi. Otóż to właśnie: nie ma się dość słów podziwu dla autora, że przy takiej niezwykłej w naszej współczesnej prozie, prostocie wyrazu, taka przejrzysta konstrukcja, tak potocznym opowiadaniem umiał wyczarować cały pełny świat doznań, całe pełnie życia fosforyzującą najbardziej subtelnemi odcieniami. Sześć kobiet i jeden mężczyzna, i — w drugiej powieści — trzech mężczyzn i jedna kobieta przeżywają tragizm niedosytu i niespełnienia. Ale jest wokoło ich losów taka ...nicka i śpiewna atmosfera życia, że mimo ponurej beznadziei treści, spływa z tej książki na czytelnika kojąca fala spokoju i poezji.

NOWY NUMER „EPOKI".

Wyszedł Nr. 3 (16) tygodnika „Epoka" i zawiera treść następującą:

Wydarzenia i dokumenty: Mądry ustrój. Słuszne żądanie. „Błogosławiony kryzys". Fałszywa jaskółka. W ich obozach. — **Józef Czesowski:** Moralność naszych czasów — **S. Czelnicki:** Siewcy szkodliwych iluzyj. — **Wacław Pogowicz:** Infamia fascista. — **Jadwiga Baranowska:** Wyspa warjatów — **B.I.B.:** „Żółty krzyż". — **J. Życieński:** Powieść kryminalna. — **Leo Hochberg:** Dzieci bezdomne w Ameryce. — **Julja Wieleżyńska:** Wspomnienie prof. A. A. Kryńskim. — **Jerzy Kornacki:** Nocturn. — **Alfred Wilecki:** Sytuacja gospodarcza Polski w roku 1932. **St. Gr.:** Przegląd polityczny. — Odpowiedzi redakcji

Redakcja i administracja: Warszawa, Okólnik Nr. 11

SPORT

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przedstawia się następująco:

SOBOTA.

Walne zebrania: W sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej, od godz. 17-ej pierwszy dzień walnego zebrania Ł.O.Z.P.N.

Zapaśnictwo. W sali Kruszeender w Pabjanicach, o godz. 18-ej mecz o mistrzostwo drużynowe okręgu. W zapasach: Kruszeender — Unja.

NIEDZIELA.

Hokej. Lodowisko ŁKS-u przy Alei Unji, o godz. 11-ej mecz o mistrzostwo: ŁKS — Strzelec (Zgierz); o godz. 18-ej mecz towarzyski: ŁKS — Skra (Warszawa). Lodowisko w Helenowie; godz. 11-ta mecz o mistrzostwo: Union — Makabi.

Zapaśnictwo. W lokalu Wimy przy ul. Rokicińskiej, o godz. 15-ej mecz o mistrzostwo okręgu: Wima — Siła.

Walne zebrania. W sali Rady Miejskiej, drugi dzień walnego zebrania Ł.O.Z.P.N.

Mistrzostwa Polski w hokeju rozegrane zostaną 1—7 lutego w Krynicy.

Terminy spotkań finałowych o mistrzostwo Polski w hokeju zostały już ustalone. Mistrzowska drużyna Łodzi, która będzie najprawdopodobniej Ł.K.S. rozegra spotkanie eliminacyjne z mistrzem Torunia i w razie zwycięstwa zostanie dopuszczony do mistrzostw Polski. Zostaną one rozegrane w Krynicy w dniu 1—7 lutego.

Podobne spotkanie eliminacyjne rozegrają mistrzowie okręgów poznańskiego i śląskiego.

Rozgrywki odbędą się w dwuch grupach, z których 2 pierwsze drużyny wchodzą do półfinałów. W I-ej grupie będą walczyć: 1) Warszawa, 2) zwycięzca Poznań — Śląsk i 3) zwycięzca Łódź — Toruń, zaś w II-ej grupie: 1) A.Z.S. — Warszawa, 2) Lwów, 3) Wilno i 4) Kraków.

W dniu 5 lutego odbędą się w Krynicy półfinały, zaś finały dnia 6 lutego.

Heros berliński w Warszawie.

W dniach 28 i 29 b. m. gościć będzie w Warszawie drużyna bokserska Heros (Berlin), przeciwko której kombinowane zespoły warszawsko-łódzkie wystąpią w następujących składach:

W *sobotę:* Rotholc (Gwiazda), Leszczyński (I.K.P.), Lewit (Gw.), Rozenberg (Gw.), Bartosiak (C.W.S.), Doroba (Legja), Stahl I (I.K.P.) i *w niedzielę:* Wieczorek (CWS), Śmiech (CWS), Goss (CWS), Banasiak (I.K.P.), Garnczarek (I.K.P.), Chmielewski (I.K.P.), Karpiński (CWS) i Krenc (I.K.P.).

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat nr. 110

Wydziału Gier i Dyscypliny Ł.Z.O.P.N. z dn. 10.I 1933.

1. Poniżej podaje się tabelkę zweryfikowanych zawodów o wejście do klasy „B" Podokręgu Kaliskiego:

Klub	Gier	Pkt	Br.
2. K.S. „Pogoń" — Skalm.	2	1	2—4
1. S.K.S. „Legja" — Wieluń	2	3	4—2

Mistrzostwo klasy „C" Podokręgu Kaliskiego na rok 1932 zdobyła drużyna S.K.S „Legja— Wieluń i wchodzi do klasy „B".

2. Poniżej podaje się tabelkę zweryfikowanych zawodów o mistrzostwo klasy „C" III drużyn „A" klasowych klubów:

Klub	Gier	Pkt	Br.
1 R.T.S. „Widzew" III	6	12	30— 5
2. K.S. Widz Man III	6	8	16—14
3. W. K. S. III	6	2	7—22
4. Ł. K. S. III	6	0	4—22

Mistrzostwo klasy „C" III drużyn „A" klasowych klubów zdobyła drużyna R.T.S. „Widzew" III.

3. Poniżej podaje się tabelki zweryfikowanych zawodów o tytuł mistrza klasy „C" na rok 1932-gi:

Grupa ćwierćfinałowa.

Klub	Gier	Pkt	Br.
1. R.T. „Widzew" III	2	3	7— 6
2. K.P „Zjednoczone" II	2	1	6— 7

Grupa półfinałowa.

Klub	Gier	Pkt	Br.
1. Koluszkowski Klub Sport.	2	4	7— 0
2. S.K.S. „Legja"—Wieluń	2	0	0— 7

Grupa finałowa

Klub	Gier	Pkt	Br.
1 Koluszkowski Klub Sport.	2	3	8— 2
2. R.T.S. „Widzew" III	2	1	2— 8

Tytuł mistrza klasy „C" na rok 1932 zdobyła drużyna Kol. K. S.

4. Poniżej podaje się tabelki zweryfikownych zawodów o mistrzostwo klasy „C" Podokręgu Kaliskiego:

Grupa Sieradzko-Wieluńska.

Klub	Gier	Pkt	Br.
1 S.K.S. „Legja"—Wieluń	6	12	20— 5
2. K.S. „Strzelec"—Sieradz II	6	4	9—13
3. Z.K.S. Sieradz	6	4	7—13
4. „Sokół" — Sieradz	6	2	9—20

Mistrzostwo klasy „C" grupy Sieradzko-Wieluńskiej zdobyła drużyna S.K.S. „Legja", Wieluń

Grupa Skalmierzycko-Kaliska.

Klub	Gier	Pkt	Br.
1 K.S. „Pogoń", Skalmierzyce	14	18	41—18
2. W.K.S. „Prosna" II	14	17	46—21
3 Kaliski Klub Sport. II	14	16	27—30
4. R.K.S. „Orlę"—Kalisz	14	10	18—28
5. Z.K.G.S. „Makabi" II	14	8	16—43
6. R.K.S. „Ognisko" II	14	7	23—50
7. K.S. „Legja" Skalmierzyce	14	0	2—42
8. „Gwiazda" — „Sztern"	14	0	4—53

Mistrzostwo klasy „C" grupy Skalmierzycko-Kaliskiej zdobyła drużyna K.S. „Pogoń", Skalmierzyce

5. Poniżej podaje się tabelkę zweryfikowanych zawodów o tytuł mistrza klasy „B":

Klub	Gier	Pkt	Br.
1. Z.K.S. „Makabi" — Łódź	3	4	8— 4
2. R.T.S. „Widzew" II	3	2	4— 8

Tytuł mistrza klasy „B" Ł.Z.O.P.N. na rok 1932 zdobyła drużyna Z.K.S. „Makabi"—Łódź.

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr. 48
z dnia 13 stycznia 1933 r.

1) Podaje się do wiadomości, iż termin rozpoczęcia Walnego Zgromadzenia Ł.O.Z.P.N. przesuwa się o jedną godzinę, t. j. na godz 17-ta dnia 14-go b. m. w pierwszym terminie; godz. 18 w drugim terminie.

2) Przypomina się klubom, iż zgodnie z regulaminem obrad Walnego Zgromadzenia liczba delegatów każdego klubu nie może przekraczać trzech. Wszystkie delegacje winny być zaopatrzone w pełnomocnictwa, opatrzone dwoma podpisami i pieczęcią okrągłą klubową. W pełnomocnictwie winna być wyraźnie zaznaczona kolejność prawa głosowania, w przeciwnym zaś wypadku prawo to przysługiwać będzie w kolejności nazwisk wymienionej w pełnomocnictwie

3) Podaje się do wiadomości wniosek Zarządu Ł.O.Z.P.N. o skreślenie ze względu na nieprzejawienie żywotności, niepodporządkowanie się systematyczne poleceniom władz następujące kluby: Z.K. „Strzelec" — Zgierz, Konstantynowski Klub Sportowy, „Jutrzenka" — Łódź, „Tel-Chaj" — Łódź, Stowarzyszenie Sportowe Koła Młodzieży w Chojnach, K.S. „Geyer", Opoczyńskie Towarzystwo Sportowe, „Hapoel" Opoczno, „Makabi" — Brzeziny, „Jutrznia" — Tomaszów i „Sokół" — Tomaszów.

Ognisko—Ł.K.S. 3:1.

Rozegrany w dniu wczorajszym na lodowisku ŁKS-u mecz towarzyski między Ogniskiem z Wilna a ŁKS-em, zakończył się zdecydowanem zwycięstwem gości w stosunku 3:1 (1:1, 1:0 i 1:0).

Ognisko było zespołem szybszym i lepiej zgranym.

Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Okułowicz 2 i J. Godlewski 1, zaś dla ŁKS-u Król 1. — Sędziował p. Dreger.

Warszawska Skra w Łodzi

W dniu jutrzejszym, t. j. w niedzielę gościć będzie w Łodzi zespół hokejowy warszawskiej Skry. Warszawska drużyna robotnicza rozegra o godz. 18-ej na lodowisku ŁKS-u przy Al. Unji mecz towarzyski z ŁKS-em. W drużynie Skry, która jest najlepszym zespołem warszawskiej klasy „B", występują również znani piłkarze, bracia Błazałkowie i Smosarski.

Czy dojdzie do meczu Łódź—Monachjum.

Warszawski Związek Bokserski prowadzi obecnie pertraktacje z Monachjum w celu rozegrania w Polsce dwuch meczów w dniu 4 marca z reprezentacją Łodzi i w dniu 5 marca z reprezentacją Warszawy. Pertraktacje te są już bliskie finalizacji.

— Reprezentacja bokserska Budapesztu, z którą przez jakiś czas pertraktował ŁOZB, została już zakontraktowana przez WOZB na mecz z reprezentacją Warszawy w dniu 2 lutego.

Koncert Paderewskiego.

Londyn, 13 stycznia.

Wczoraj wieczorem w wypełnionej sali „Albert Hall" odbył się koncert Ignacego Paderewskiego, urządzony pod protektoratem angielskiej pary królewskiej przez „Daily Mail", na dochód kasy zapomogowej muzyków angielskich.

Na koncert przybyło przeszło 8000 osób, które entuzjastycznie oklaskiwały polskiego mistrza, **nie pozwalając mu opuścić estrady, tak że poza programem Paderewski grał jeszcze 40 minut.**

Dzisiejsza prasa angielska poświęca wiele miejsca koncertowi, wyrażając podziw dla wspaniałej gry sędziwego polskiego artysty, podkreślając przytem wspaniałomyślny gest **artysty oddania swej sztuki bezinteresownie na cel dobroczynny.**

Ambasador Skirmunt wydaje dziś na cześć Paderewskiego obiad, w którym weźmie także udział minister spraw zagranicznych W. Brytanji, Sir John Simon.

Paderewski jutro odjeżdża do Paryża, poczem do Cherbourga, skąd 18 stycznia odpłynie do Ameryki.

PITIGRILLI.

Moje spostrzeżenia.

Z góry uiszczona opłata za męża nazywa się posagiem

***

Karjera dyplomatyczna wymaga znajomości języków: by mówić kilkoma, a milczeć — we wszystkich.

***

U eleganckiego mężczyzny monokl jest oznaką wytworności, lecz u nieeleganckiego — instrumentem ortopedycznym.

***

List zamężnej kobiety do kochanka:

— „Jako męża wolałam ciebie, lecz jako kochanka wolę mojego męża. Żegnaj!"

***

Poniżenie i ból, jakie sprawia się kobiecie, są zawsze tylko odwetem. Kto wie, ile zmartwienia sprawiła już innym!

***

Uczenie się języków po to tylko, by czytać klasyków, jest równoznaczne z uczeniem się geografji w celu zbierania znaczków pocztowych.

***

Księżyc jest monoklem, przez który noc na nas patrzy.

***

Uważać się za pierwszego u kobiety to tak bezsensowne, jak przypuszczać w kawiarni, że się pije poraz pierwszy ze szklanki, którą ci podano.

Wybrał **Lu.**

Ujęcie międzynarodowego fałszerza czeków.

Wiedeń, 13 stycznia.

Policja tutejsza otrzymała z Bazylei wiadomość o aresztowaniu międzynarodowego fałszerza czeków i listów kredytowych, bankiera Alberta-Natana Szapiro, z Filadelfji, poszukiwanego listami gończemi przez władze austrjackie, amerykańskie, angielskie, indyjskie, francuskie i inne.

Do akt Nr. E. 2068 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 20, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mojżesza L. Werdigera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1100.

Łódź, dnia 9 stycznia 1933 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 1882 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 25, na zasadzie art. 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 73, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maurycego Przygórskiego i składających się z 4-ch warsztatów mechanicznych tkackich, oszacowanych na sumę zł. 850.

Łódź, dnia 11 stycznia 1933 r.
Komornik: J. JABCZYK.

Do akt Nr. 3347 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 57, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Hersza Gady'ego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 490.

Łódź, dnia 21 grudnia 1932 r.
Komornik: (—) JAROSZYŃSKI

Do akt Nr. E. 2530 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 stycznia 1933 r. od godz. 12 rano w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 59, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Dawid Weiselfisz" i składających się z 2-ch warsztatów tkackich mechanicznych, oszacowanych na sumę zł. 1800.

Łódź, dnia 4 stycznia 1933 r.
Komornik: L. NABOKOWSKI.

Do akt Nr. 3287 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 21, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Eisnera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 570.

Łódź, dnia 20 grudnia 1932 r.
Komornik: (—) JAROSZYŃSKI

W dniu 14 stycznia 1933 r. odbędzie się

DOROCZNY BAL „PRZYTULISKA”

w Salonach „SCALI” (Śródmiejska 15).

Pierwszorzędny jazz. Moc niespodzianek. Bufet obficie zaopatrzony. Ceny niskie.

Początek o pół do 12-tej. — W dniu imprezy bilety nabywać można w „Scali”. 20—

Dźwiękowy Kino teatr

SZTUKA

Kopernika 16.

50—10 **Tel. 184-66**

Przepiękna symfonja miłości

„NASZA JEST NOC”

W rolach głównych: **MARIE BELL i JEAN MURAT.**

Nad program: Komedja dźwiękowa. Następny program **„KOBIETA i SZPIEG” z Brygidą Helm.**

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej pp., w soboty, niedziele i święta o g. 2 pp. — Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16

Z prawami Gimnazjów Państwowych

GIMNAZJUM MĘSKIE

T-wa SZERZ. OŚWIATY i WIEDZY TECHN. WŚRÓD ŻYDÓW w ŁODZI,

POMORSKA 46-48, tel. 106-64

Wpisy kandydatów przyjmuje Kancelarja Gimnazjum, od godziny 9 do 14-ej.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 16 stycznia r. b.

Przy gimnazjum istnieją klasy wstępne.

Czesne w klasach wstępnych wynosi 25 zł. miesięcznie.

45-4 DYREKCJA

Dr. MED.

J. Schorr

(latem w Iwoniczu - Zdroju)

ordynuje do końca maja w chorobach serca i sklerozy.

ŁÓDŹ, GDAŃSKA 11, Telef. 226-85. od g. 3—6.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE i WZOROWE PRZEDSZKOLE „ŚWIAT DZIECIĘCY”

KLARY WOLFSONOWEJ

POMORSKA 18, w ogrodzie, tel. 207-86

Zapisy nowowstępujących uczenic do wszystkich klas, na II półrocze przyjmuje Kancelarja Gimnazjum codziennie od 9—1 i 4—6 po poł.

Lekcje rozpoczną się w poniedziałek, 16 b. m. 30-

Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego

zawiadamia, że w dniu 22 lutego 1933 r. o godzinie 11-ej w Kancelarji Hipotecznej w Łodzi - Wschód przed Notarjuszem Kazimierzem Rossmanem **ZOSTANIE SPRZEDANA W DRODZE PUBLICZNEGO PRZETARGU wraz z przynależnemi do niej maszynami i urządzeniami fabrycznemi nieruchomość w Łodzi,** oznaczona N. hip. 926/927, N. rep. hip. 4412, należąca do firmy **„BRACIA SAMET SP. z OGR. ODP.”** Nieruchomość obciążona jest pożyczką Towarzystwa Kredytowego w wysokości dolarów U. S. 40.000.—. **PRZETARG,** jako w terminie drugim i ostatecznym, rozpocznie się od obniżonego szacunku t. j. dolarów U. S. 36.215.— i zł. 2.300.— z obowiązkiem spełnienia warunków sprzedaży, podanych w zbiorze objaśnień i warunków. Wadjum do przetargu wynosi dolarów U. S. 8.000.—. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży znajduje się w księdze hipotecznej sprzedawanej nieruchomości.

55-4

SANATORJUM

Drów I. IZYGSONA Z. RAKOWSKIEGO

w sosnowym lesie

CHEŁMY pod ŁODZIĄ

ZAKŁAD OTWARTY CAŁY ROK.

Opieka i zabiegi lekarskie. Nowoczesny komfort. Centralne ogrzewanie. Światło, telefon, kuchnia djetetyczna.

Wiadomość w Chełmach: telefon Zgierz 56, lub w Łodzi: tel. 127-81 i 122-60. 50-2

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86

CENTRALNA LECZNICA ZĘBOW i gabinet dentystyczny

LEKARZA DENTYSTY

A. ŻADZIEWICZA

przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164,** parter, Telefon № 127-83. 30-

Poważna Instytucja finansowa poszukuje lokalu

SKŁADAJĄCEGO SIĘ Z CAŁEGO I PIĘTRA przy ulicy Piotrkowskiej między Andrzeja i Cegielnianą. Oferty sub „T. L.” do biura ogłoszeń Fuchs Łódź, Piotrkowska Nr. 50. 30-

DR. MED.

S. DRUEBIN

wznowił przyjęcia chorych W KLINICE PO CENACH LECZNIC.

Przyjm. codz. od 10 i pół — 12. 6-go Sierpnia 15/17, tel. 153-10.

Mieszk. pryw. **PIOTRKOWSKA 124,** tel. 213-02.

Przyjm. od 4—6 pp.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

SPRZEDAM sklep, lustro tremo, piec pokojowy zaraz. Zielona Nr. 33, Chlebowska. 14

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

PIECYK gazowy do sprzedania za zł. 50. Piotrkowska 103, m. 2.

FUTRO karakułowe w dobrym stanie okazyjnie tanio do sprzedania. Wiadomość Gdańska 20, u dozorcy. 15

POMNIKI różne. Ceny konkurencyjne, dostarcza **„Granit”**, Łódź, Pomorska 39 w podwórzu. 4.2

Rewelacyjna zniżka cen!!!

W renomowanym ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM damskim i męskim W. GRAUZAMA, ul. ZIELONA Nr. 3 Salon damski prowadzony przez pierwszorzędne siły p. BOLESŁAWA i WIKTORA. 20-2

Lokale

DO WYNAJĘCIA duży pokój z kuchnią. Piotrkowska 78, m. 3. Mikołajczyk.

BEZ ODSTĘPNEGO do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia na I piętrze z wszelkiemi wygodami. Al. 1 Maja 40, u dozorcy.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: ul. Zachodnia Nr. 39, piętro 1, m. 5, front.

3 POKOJE, wygody, 2 pokoje na kancelarję, 1 pokój z kuchnią, sklep do wynajęcia. Kościuszki 41. Dozorca.

SŁONECZNY frontowy pokój o 2-ch oknach dla 1—2 niewiast. Dowborczyków (Juljusza) 4, m. 8.

1 LUB 2 pokoje umeblowane lub nie z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Mielczarskiego (Szkolna) 17, m. 10.

2 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Wólczańska 253. Wiadomość u dozorcy.

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje” do administracji.

PARTEROWY pokój frontowy umeblowany do odnajęcia. Wejście niekrępujące. Gdańska 61, m. 1. 14

POKÓJ umeblowany z używalnością telefonu i łazienki do wynajęcia. Nawrot 34, m. 2. 14

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 pop. i 8—9 wiecz. 30

ODDAM elegancki pokój, front, 1-sze piętro, wygody, telefon (oddzielne wejście). Piłsudskiego 57, m. 5.

BEZ ODSTĘPNEGO!!! Mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane z klatki schodowej, od zł. 25, poleca: „Lokumpol”, Piotrkowska 55.

5 POKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami w okolicy od Przejazd do Głównej łącznie z bocznemi ulicami poszukuję. Oferty do adm. pod „Słoneczne”.

POKÓJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

POKÓJ umeblowany, słoneczny ze wszelkiemi wygodami z niekrępującem wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Lipowa 20. m. 5, front. II piętro.

UMEBLOWANY słoneczny, niekrępujący pokój inteligentnemu izraelicie wynajmę. Przejazd 30, m. 18, od 1—5. 14

„Czystość”

Piotrkowska 44. telefon 167-45

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. **Czyszczenie szyb.**

Dr. S. Halborn

CHOROBY DZIECI

PRZEPROWADZIŁ SIĘ i MIESZKA OBECNIE PRZY

ul. Gdańskiej 65a.

Nr. tel. 228-82. 50-2

POKÓJ frontowy, umeblowany z telefonem. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, front m. 10 9—10, 2—4, 7 - 8 wiecz.

Posady

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę, wł. Biura Buchalteryjnego sąd. rej. i kontrol. syndyk. przemysł. Bliższych informacyj codziennie wieczór 7—9. Piotrkowska 165, front, III p. 15

DREHER - majster poszukuje pracy na stałe lub jako doradca. Oferty pod „Drehery”. 15

WYKWALIFIKOWANA sklepowa z pralni (chemiczarka) z kilkunastoletnią praktyką, zmieni posadę. Oferty sub „Sklepowa” do „Republiki”. 17

BUCHALTER - bilansista z długoletnią praktyką poszukuje posady stałej, lub też zajęcia na godziny. Łask. oferty pod „J. U.” do „Republiki”.

Nauka i wychowanie

PARYŻANKA, dyplomowana nauczycielka jęz. francuskiego (konwersacja, literatura, teorja, pomoc szkolna) udziela lekcyj dorosłym oraz młodzieży szkolnej. Szybkie postępy zapewnione. **Adres:** Południowa 20 m. 20 parter I, lewa ofic. Tel. 150-12 od godz. 12—14. 30.I.

Kurs Gimnastyki

TANECZNEJ dla pań, panienek i dzieci pod kier. **TAMARY GÓRALSKIEJ** przyjmuje zapisy na II półrocze w poniedziałki i czwartki, od 5—8-ej w lokalu przy **ul Gdańskiej 44,** parter front 25-2

ABSOLWENT uniwersytetu udziela lekcyj. Specjalność: polski, niemiecki. Nauczam dorosłych szybko, gruntownie polskiego. Telefon 123-18. Godziny 11—1, 5—7.

ANGIELKA udziela lekcji angielskiego Akcent londyński. Konwersacja — Korespondencja. Ceny przystępne. Telefon 245-88.

KONCESJONOWANE Przedszkole A. Gajst, Kamienna 2, doskonale przygotawia do szkół średnich. Zapisy trwają.

BUCHALTERJI gruntownie wyucza za 30 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł Biuro „Kodekspol”, Cegielniana 25.

LEKARZ - DENTYSTA

B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 3—7 po poł.

Piotrkowska 51

telef. 121-23

Rozmaite

„W. I. Z. O.”, Sienkiewicza 26, tel. 245-36, przyjmuje zapisy na kursy gospodarstwa domowego. Informacje od 5—9.

W ZAKŁADZIE Fryzjerskim, Piotrkowska Nr. 60 w podwórzu, są ceny obniżone. Manicure 60 gr., strzyżenie Pań i Panów po 50 gr., golenie 30 gr., ondulacja 70 gr. ,rozjaśnienie włosów 3 zł.

DO WYDZIERŻAWIENIA natychmiast sklep wraz z urządzeniem. Wysoka

DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”.

CHIROMANTA przepowiada przeszłość, przyszłość i teraźniejszość. udziela porad w różnych sprawach. Codzień od 10 r. do 8 w. Sienkiewicza m. 1.

Zagubione dokumenty

MARJANNA Martewska zgubiła książeczkę Kasy Chorych. Zakątna 78.

ZAGINĄŁ kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na imię Józefa Bernsztajna.

Dr. Jan Polak

ul. NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

choroby wewnętrzne i allergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)

Godziny przyjęć 6 - 7.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” 68-148.

Prenumerata „Republiki”

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki”. sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.